OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. SOBOTA, 1 WRZEŚNIA 1928 ROKU. Nr. 241.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.555. Cena egzemplarza 20 groszy.

Klęska niemieckiej dyplomacji.

Ewakuacja Nadrenji sprawą nieaktualną.

Berlin, 31-8. (Tel. wł.) W stolicy Niemiec panuje **wielkie rozczarowanie** z powodu sprawozdania, które przywiózł ze sobą z Paryża radca legacyjny niemiecki Redelhammer o rozmowie Poincarego ze Stresemannem.

Sprawozdanie to stwierdza, że o rokowaniach konkretnych w sprawie opróżnienia Nadrenji mowy być nie może, ponieważ Niemcy nie chcą dać gwarancyj pokojowych utrzymania status quo na wschodzie Europy, a z drugiej strony Ameryka zajęta wyborami prezydenta, nie będzie chciała obecnie zajmować się kwestją długów międzysojuszniczych i planem reparacyjnym.

Co się tyczy drugiej strefy nadreńskiej, co do której niema tak wybitnych różnic zdań, **zastrzegła sobie Francja pełną inicjatywę** tak, że i tu Niemcy czekać muszą na decyzję Poincarego.

Wobec tego w kołach dyplomatycznych niemieckich oświadczają, że kwestja nadreńska w Genewie poważniejszej roli nie odegra.

Tajemnicza łódź podwodna

u wybrzeża Szwecji.

Kopenhaga, 31-8. — U wybrzeży szwedzkich w okolicach Soenbrun zauważyli strażnicy celni w odległości zaledwie 1 klm. od brzegu olbrzymią łódź podwodną, płynącą z niezwykłą szybkością. Łódź ta wywiesiła flagę szwedzką. Celnicy starali się dogonić ją łodziami motorowemi, jednak tajemniczy statek zniknął na horyzoncie. Szwedzkie ministerstwo marynarki zaniepokoiło się tym tajemniczym statkiem, a to z tego powodu, że rozmiary tej łodzi płynącej pod flagą szwedzką, przewyższają znacznie według zeznań zaalarmowanych władz portowych normalny typ szwedzkiej łodzi podwodnej. Pozatem po ukończonych manewrach wszystkie łodzie podwodne znajdują się w dokach w Sztokholmie. Policja przypuszcza, że łódź należy do przemytników alkoholu.

Szereg konferencyj

W SPRAWIE EKSPORTU.

Warszawa, 31-8. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem premjera Bartla odbędzie się obecnie szereg konferencyj, poświęconych zagadnieniom eksportu. Wczoraj popołudniu odbyła się pierwsza taka konferencja, w której wzięli udział ministowie: Czechowicz, Kwiatkowski i wiceminister Wysocki. Konferencja ta specjalnie poświęcona była sprawie gwarancji kredytów eksportowych.

Pos. Kościałkowski

U PREMJERA BARTLA.

Warszawa, 31-8. (Tel. wł.) Dziś rano premjer Bartel odbył dłuższą konferencję z pos. Kościałkowskim, wiceprezesem klubu B. B. Poseł Kościałkowski, jak wiadomo, wymieniany był w swoim czasie jako kandydat na stanowisko podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów. Być może, że sprawa ta stanie się znowu aktualną obecnie. Następnie premjer Bartel przyjął ambasadora Francji, p. Laroche oraz odbył konferencję z prezesem Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, dr. Epsteinem.

Wycieczka

SZKOŁY POLICYJNEJ Z ZAGŁĘBIA.

Warszawa, 31-8. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przybyła do Warszawy wycieczka krajoznawcza słuchaczy szkoły dla szeregowych policji państwowej na Piaskach koło Sosnowca.

Na dworcu powitali wycieczkę w imieniu komendanta głównego plk. Maleszewskiego, komisarz Kalinowski i por. Kusiński.

Z dworca wycieczkowicze udali się do oficerskiej szkoły policyjnej przy ul. Ciepłej. Następnie odbyło się złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach popołudniowych wycieczka zwiedziła ważniejsze zabytki, muzeum, zamek itd.

Rejestracja rzemieślników

PRZEDŁUŻONA DO 15 WRZEŚNIA.

Warszawa, 31.8. (Tel. wł.) Urząd przemysłowy magistratu m. st. Warszawy zdecydował się przedłużyć ostateczny termin przeprowadzanej obecnie rejestracji rzemieślników w stolicy do dnia 15 września.

Przedłużenie terminu rejestracji spowodowane zostało tem, że na 20.000 pracujących w stolicy rzemieślników zgłosiła się dotychczas do rejestracji **niespełna połowa.**

W stosunkach polsko-sowieckich

zapanował zastój.

Warszawa, 31-8. (AW.) Poseł polski w Moskwie. Patek, w udzielonym przed stawicielom prasy wywiadzie, stwierdza między innemi, iż **w ostatnich czasach w stosunkach polsko-sowieckich zapanował pewnego rodzaju zastój.**

Gdyby się usunęło kilka spraw spornych, rozwój stosunków poszedłby może szybkiem tempem.

Polityka polska jest nawskroś pokojową, to też poseł Patek nie widzi żadnych poważnych i głębokich przyczyn pewnej niewiary ciążącej nad stosunkami polsko-sowieckiemi.

Zakonspirowane bojówki litewskie

dokonały napadów na wybitnych działaczy.

Ryga, 31-8. (PAT.) Kowieński korespondent „Jaunakas Zinas" donosi, że **w tych dniach kilku uzbrojonych ludzi uprowadziło w Szawlach redaktora miejscowego tygodnika, dotkliwie go pobiło** i następnie zmusiło do podpisania jakiegoś papieru o nieznanej mu treści, w końcu porzuciło na drodze.

Podjęte przez policję poszukiwania **sprawców napaści nie odniosły skutku. Przypuszczają, że chodzi tu o akt zemsty, albo o napaść polityczną.**

Wkrótce po tym wypadku dokonano podobnego napadu na **wicegubernatora obszaru kłajpedzkiego, Slazusa.** Napastnicy pobili go również do krwi. Napad ten miał charakter polityczny, a celem jego było wymuszenie na Slazusie ustąpienie z zajmowanego stanowiska, które miałaby zająć osobistość, stojąca blisko partji tautininków. Pomimo to Slazus pozostał na stanowisku. Wypadek ten wywołał w litewskich kołach klajpedzkich wielkie wrażenie

Grecka choroba rzuciła się

na Turcję i Bułgarję.

Ateny, 31-8. — Epidemja „dengue" szerzy się coraz bardziej i **wtargnęła już do Bułgarji i Turcji.**

W Atenach i Pireusie liczba zachorowań nie zmniejsza się wprawdzie, ale znacznie spadła liczba śmiertelnych wypadków, coby było dowodem, że jadowitość tej epidemji złagodniała.

Nowa tragedja pod biegunem.

Statkom ratującym „Italję" grozi rozbicie.

Rzym, 31-8. — Francuski admirał Herd, który kieruje ekspedycją ratunkową w poszukiwaniu aeroplanu Amundsena Lathau na pokładzie krążownika francuskiego, Strassburg, doniósł parowcowi „Cita di Milano", że 2 parowce „Hobby" i „Veselkari", które brały udział **w akcji ratunkowej statku „Italia", znajdują się obecnie w groźnem niebezpieczeństwie rozbicia się.** Statki te dostały się w obszar strasznej burzy, połączonej ze śnieżycą. Wiadomości z tych statków głoszą, że **lada chwila grozi im rozbicie wśród lodowców.**

Poseł angielski zaprotestował

przeciwko proklamowaniu Achmeda Zogu królem.

Wiedeń, 31-8. (PAT.) Un. Press donosi z Białogrodu, że odroczenie proklamowania królem Achmeda Zogu tłomaczą w ten sposób, że **rząd londyński zapytał się w Tiranie, czy państwa, sąsiadujące z Albanją, poinformowane zostały o zamierzonej zmianie konstytucji i czy się na to zgodziły.**

Z Tirany nadeszła odpowiedź z początku potwierdzająca, później jednak rząd angielski stwierdził, że ani w Atenach, ani w Białogrodzie nie notyfikowano zamierzonej zmiany konstytucji. Z tego powodu **poseł angielski założył protest przeciwko proklamowaniu króla** Achmeda Zogu przed nadejściem na to zgody Grecji i Jugosławji.

Koszta utrzymania

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice, 31.8. (Tel. wł.) Komisja paretytowa dla badania kosztów utrzymania na Górnym Śląsku, stwierdziła w sierpniu w porównaniu z lipcem koszta żywnościowe spadły o 3,19 proc., a koszta odzieżowe wzrosły o 2 proc., wobec czego w ogólnym koszcie utrzymania zaznaczył się spadek **o 2,4 proc.**

Stan bezrobocia

W POLSCE.

Warszawa, 31-8. (AW.) Według danych statystycznych państwowego urzędu pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych w Polsce zmniejszyła się w okresie od 18—25 sierpnia rb. o 2525 osób. Obecnie na terenie Polski jest 99.775 bezrobotnych, w tem 24.900 kobiet,

Honorarjum

MISTRZA PADEREWSKIEGO.

Warszawa, 31-8. (Tel. wł.) Pisma nowojorskie donoszą, iż Ignacy Paderewski podpisał kontrakt z jedną z wielkich wytwórni filmowych amerykańskich, zobowiązując się do skomponowania muzyki do trzech „filmów grających" jakie teraz wchodzą w modę.

Honorarjum mistrza wynosi 150.000 dolarów.

Inni pianiści polscy, przebywający w Ameryce zaangażowali się również do pracy w filmach grających — oczywiście za cenę bez porównania niższą.

Drożej dla siebie

TANIEJ ZAGRANICĘ.

Warszawa, 31-8. (AW.) Z Londynu donoszą, że cena węgla na rynku angielskim została podniesioną o jeden szyling na tonie. Ma to umożliwić angielskim kopalniom węgla częściową walkę dumpingową na rynkach zagranicznych

Pakt Kelloga

I BUDOWA PANCERNIKÓW.

Waszyngton, 31-8. (AW.) Niektóre pisma podają, że prezydent Coolidge przedłożył senatowi program budowy kilku okrętów wojennych i zażądał zatwierdzenia tego programu jeszcze przed ratyfikacją paktu Kelloga.

Nieudany zamach

NA SAMOCHÓD.

Warszawa, 31-8. (Tel. wł.) Drogą z Więcborku do Bydgoszczy jechał samochód pasażerski. Dojeżdżając do Mroczy, kierowca spostrzegł przeciągniętą wpoprzek szosy stalową linę, umocowaną do pni drzew.

Kierowca zatrzymał samochód. Pasażerowie nie tracąc zimnej krwi, dobyli rewolwerów i w zdecydowanej postawie oczekiwali zjawienia się bandytów.

Skutek był ten, że bandyci widząc połyskujące lufy rewolwerów, uciekli do lasu. Mimo pościgu nikogo nie zatrzymano.

Deportacja

EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Warszawa, 31-8. (AW.) W dniu 6-ym września przymusowo deportowani zostaną poza granice Polski emigranci rosyjscy w liczbie 18 osób. Zostaną oni deportowani jako uciążliwi cudzoziemcy

Wybuch dynamitu

8 OSÓB ZABITYCH.

Nonfleur, 31-8. (PAT.) W fabryce dynamitu nastąpił wybuch, skutkiem którego 8 osób zostało zabitych i około 20 rannych.

PRZEGLĄD PRASY

W przedpokoju Masonerji.

Istnienie w Polsce masonerji, jako tajnej i nielegalnej organizacji, zależnej od wpływów międzynarodowej i będącej tych wpływów zakonspirowanym szermierzem, jest faktem dowiedzionym i obecnie nawet niezaprzeczonym. Stąd wielkie i słuszne zainteresowanie tą organizacją.

Ostatnio „Kurjer Poznański" poświęca cenne uwagi o metodach werbowania członków tej organizacji.

Werbowanie do lóż — czytamy tam — odbywa się przeważnie w kołach, mało mających wspólnego z katolicyzmem czynnym — chociaż kandydat dowiaduje się zazwyczaj. że jego osobiste przekonania, zwłaszcza religijne, nie odgrywają najmniejszej roli, że hasłem naczelnem jest tolerancja, że chodzi jedynie o zrzeszenie i podtrzymywanie się wzajemne „ludzi o czystych rękach i wysokich przekonaniach etycznych". Chodzi tu zwłaszcza o ludzi młodych. rozpoczynających karjerę w wojsku, bądź na urzędach i mających dane, że z czasem się wybiją i dojdą do wyższych stanowisk. Baczną uwagę zwraca się na agitację wśród młodzieży uniwersyteckiej a nawet gimnazjalnej. Są coprawda adapci lóż. niezbyt wybredni w doborze materjału: wiemy naprzykład, że w jednem z miasteczek wielkopolskich założono niedawno lożę. w skład której wchodzili burmistrz, urzędnik policyjny, kilku nauczycieli, oraz kilkudziesięciu uczniów gimnazjalnych klas wyższych, z których jeden „odznaczył" się, nawiasem mówiąc, czynnem znieważeniem księdza katachety w pewnej szkole w Warszawie, z której został za to wydalony.

A teraz, jak się odbywa ceremonjał przyjęcia? Otóż

loże masońskie, patrzące niechętnem okiem na ceremonjały religijne, trzymają się jednak form obrzędowych. wyraźnie wzorowanych na obyczajach kościelnych, zwłaszcza przy „wtajemniczeniach" wyższego stopnia. Profan, przyjmowany do loży, podlega egzaminowi z etyki i musi odpowiedzieć na szereg stereotypowych pytań. według ułożonego w wieku XVIII jeszcze formularza. Czeka najpierw w „celi rozmyślań". wybitej czarnem suknem. przy stoliku, na którym spoczywa czaszka ludzka i krzyż. Zawiązują mu potem oczy. wprowadzają do loży — musi odpowiedzieć, że szuka „światła w ciemnościach". przechodzi symboliczne próby ognia. ziemi i wody, słyszy przerażające groźby na wypadek. gdyby miał zdradzić tajemnice zrzeszenia, składa przysięgę przed mistrzem. kładąc rękę na Biblji — wreszcie zdejmują mu przepaskę z oczu, przykładają cyrkiel do obnażonej piersi — ma podpisać krwią. Kończy się jednak na zwykłem piórze Watermana. Nowy „brat" — uczeń pierwszego stopnia wchodzi do koła obecnych, asystujących ceremonji z obnażonemi szablami.

Poco to wszystko? Ta cała komedja, w której rolę reżyserów odgrywają często ludzie uważani za poważnych?

Nie potrafi mu na to odpowiedzieć żaden z wtajemniczonych niższego stopnia. Dość często nawet loże prowincjonalne, złożone z ludzi, nie mających o wyższej masonerji pojęcia i traktujących swoje związki jako mniej lub bardziej użyteczne kluby towarzyskie, domagały się zniesienia tych form. ale spotykały się zawsze z kategoryczną odmową swych przełożonych, domagających się „poszanowania tradycji".

Zwykłe loże niższego rzędu stanowią właściwie przedpokój masonerji, Członkowie ich są dopiero materjałem. z pośród którego ma nastąpić selekcja. Trzyma się ich w ryzach całym szeregiem sposobów, pośród których jedną z najważniejszych ról gra protekcja, ułatwienie kredytu, ułatwienia życiowe etc., jednem słowem wykazywanie korzyści. wypływających z przynależności do lóż.

W niektórych krajach. zwłaszcza protestanckich, wrażliwych na cnoty obywatelskie,, jak np. w Anglji, w Stanach Zjednoczonych, w Szwajcarji wielki nacisk położony jest na pracę charytatywną — loże utrzymują jadłodajnie dla ubogich. przytułki etc. We Francji są instytucjami wzajemneyo popierania się na polu karjery urzędniczej, czy wojskowej, w dziedzinie handlu, przemysłu etc.. a zwłaszcza na terenie wyborczym. W Szwajcarji, w Portugalji, do niedawna we Włoszech loże miały monopol polityki i administracji kraju. Jasnem jest, że w Polsce masonerja idzie w tym samym kierunku

Konces e dla żydów

W SZKOŁACH POWSZECHNYCH.

Krakowski „Nowy Dziennik", omawiając program nauki w powszechnych szkołach żydowskich, stwierdza, że

Ministerstwo wyznań religjnych i oświecenia publicznego wzięło pod uwagę żądania żydowskich sfer naukowych i uwzględniło częściowo program nauczania języka hebrajskiego i historji żydowskiej obok przepisów religijnych i modlitw.

Autor z kolei omawia program na poszczególnych kursach (siedmiu). Więc np. na kursie siódmym:

rozpocznie się nauka historji żydowskiej od XVI stulecia, aż do czasów obecnych, ze szczególnem uwzględnieniem historji żydów w Polsce i udziału żydów w powstaniach polskich... Z postaci historycznych zaznajomią się uczniowie z dziejami Sabataja. Zwi, Baaszem - Tow, Gaona wileńskiego, Mojżesza Mendelsohna, Pinskera. Herzla, Achaad Haama. a z literatury hebrajskiej z Mapu, Smoleńskinem. Bialikiem, Mendelem, Perecem i t. d. Z problemów historycznych obejmuje program okres Haskali, pogromy rosyjskie i t. d. Od drugiego roku szkolnego ma być wprowadzona nauka języka hebrajskiego, albowiem Ministerstwo uznało, że bez znajomości języka hebrajskiego młodzież nie będzie mogła zaznajomić się z oryginałem biblji i modlitwy.

Nie trzeba być specjalistą by odcyfrować ścieżki. na które sprowadzono „program" nauki religji żydowskiej, którego punktem kulminacyjnym będzie „okres pogromów". Jednem słowem uwzględniono w szkołach polityczno - narodowo - religijny program żydowski, z szerokiemi uprawnieniami dla języka hebrajskiego i historji żydowskiej.

Policja włoska fortelem

zwabiła mordercę Matteotti'ego i aresztowała.

ROLĘ PRZYNĘTY ODEGRAŁA PIĘKNA DAMA.

Berlin, 31-8. (PAT.) Do pism tutejszych donoszą z Genewy, że **policja włoska aresztowała wczoraj w miejscowości Campione**, nad jeziorem Lugano, **oskarżonego o zamordowanie posła socjalistycznego do parlamentu włoskiego śp. Matteotti'ego, emigranta włoskiego, Cezarego Rossi'ego.**

Cezary Rossi, który w swoim czasie **uciekł do Paryża**, broniąc się przed oskarżeniem o udział w morderstwie, wskazał na premjera Mussoliniego, jako na inicjatora zamachu na posła Matteotti'ego. Z Paryża Rossi **wyjechał następnie do Szwajcarji i tu osiadł w kantonie Tessin.**

W chwili aresztowania Rossi znajdował się **w towarzystwie pewnej damy, którą policja również aresztowała.**

Jednak, wedle krążących wersyj, **dama ta miała być agentką policji włoskiej, która też namówiła Rossi'ego, aby ten udał się na wycieczkę automobilową do Campione, gdzie policja włoska urządziła na Rossi'ego zasadzkę.**

Pogłoski o możliwości ustąpienia

ministra Stresemanna.

Berlin, 31-8. (Tel. wł.) Z Baden-Baden otrzymują dzienniki dzisiejsze telegram **który usiłuje przeciwdziałać pogłoskom jakoby Stresemann musiał ustąpić z powodu opozycji, która się uwydatniła przeciwko jego polityce zagranicznej w łonie gabinetu Rzeszy.** Telegram stwierdza, że stan zdrowia Stresemanna jest zadawalający i że osoba jego jest zupełnie utwierdzona w łonie gabinetu. Poszczególni ministrowie uważają, że Stresemann obecnie zastąpiony być nie może przez inną osobistość, choćby dlatego, że cieszy **się on międzynarodowym autorytetem i że wobec tego żaden inny polityk niemiecki nie może prowadzić spraw zagranicznych Rzeszy.** W kołach parlamentarnych tymczasem podtrzymują informacje o bliskiem ustąpieniu Stresemanna. Socjaliści wysuwają na ministra spraw zagranicznych, jako swego kandydata, posła Breitscheida, a centrowcy — ks. prałata Kaasa.

Układ flotowy angielsko - francuski

ma znacznie ułatwić... rozbrojenie na morzu.

Paryż, 31-8. (AW.) Minister marynarki, Leygyes, oświadczył przedstawicielowi „Matina", że tekst francusko-angielskiego układu flotowego został już przed 8 dniami zakomunikowany oficjalnie rządowi waszyngtońskiemu, japońskiemu i włoskiemu. Nie jest on właściwie żadnym układem, lecz raczej projektem dla ułatwienia rozbrojenia na morzu

Nie pomogły rewolwery.

Dzielny gospodarz nie dał się steroryzować.

Warszawa, 31.8. (Tel. wł.) Do zagrody Stefana Felica we wsi Kluczyn przyszło dwu mężczyzn.

Gospodarza w domu nie było, była tylko jego żona, Marja.

— Chcielibyśmy zgodzić się do roboty — odezwał się jeden z przybyłych — pewno wam trzeba ludzi...

— Ja was zgodzić nie mogę, poczekajcie jak mąż przyjdzie — odparła Felicowa.

Usiedli na ławce przed domem. Byli głodni — gospodyni przyniosła im chleba i mleka.

Gdy nadszedł Felic i wszedł do izby, obaj osobnicy wtargnęli za nim. Jeden z nich dobył „nagan".

Mierząc do Felica i jego żony, opryszek kazał im odwrócić się twarzami do ściany i wskazać gdzie są pieniądze.

Felicowa stała blisko drzwi do sąsiedniej izby. Widząc rewolwer w ręku bandyty, przerażona kobieta uciekła do drugiej izby, wzywając rozpaczliwie pomocy.

Drugi bandyta, który był bez rewolweru, wbiegł za Felicową i wciągnął kobietę za włosy do izby kuchennej.

Felic widząc opryszka, znęcającego się nad jego żoną, nie bacząc na groźnie wymierzony rewolwer, rzucił się na bandytów.

Szamocąc się z napastnikami, wybił okno i począł alarmować sąsiadów.

Bandyci rzucili się do ucieczki. Zorganizowano za nimi pogoń i obu ujęto.

Są to Nikończuk i Barczakowski, obaj z Ostrowia. Osadzono ich w więzieniu.

DZIESIĘCIOLETNI CHŁOPIEC MORDERCĄ.

zabił staruszkę za namową obłąkanej matki.

Płock, 31-8. (Tel.wł.) W miejscowości Slonim, 23 klm. od Płocka, **dokonany został ohydny mord**, który miał przebieg następujący:

O godz. 7 rano na polach maj. Słonim znana żebraczka **83-letnia Marjanna Cieplak, zbierała kłosy.** W tym samym czasie przechodziła drogą niejaka Smardzewska Bronisława wraz ze swym **10 letnim synem.**

Smardzewska od wielu lat cierpiała na manję prześladowczą, a w ostatnich czasach szczególną nienawiść odczuwała do Cieplakowej, uskarżając się, że **Cieplakowa ją urzekła.** Ujrzawszy Cieplakową, Smardzewska zawołała:

— **Synecku, a bijze Cieplacke**

Chłopiec nie namyślając się wiele, zaczął rzucać w nią kamieniami. Jeden z kamieni ugodził nieszczęśliwą ofiarę bestjalskich instynktów w czoło.

Cieplakowa zalana krwią runęła na ziemię.

Wówczas młodociany morderca podbiegł do niej i **zaczął ją bić kijem, matka zaś uwiązawszy fartuchem Cieplakową za szyję, poczęła ciągnąć ją po ściernisku.**

Nadbiegli z pomocą okoliczni włościanie z trudem wyrwali ofiarę dającą słabe oznaki życia **od rozszalałych morderców.** Wszelkie zabiegi i pomoc okazały się spóźnione. **Staruszka zmarła.** Trupa zabezpieczono na miejscu. Sprawców dzikiego mordu aresztowano. Śledztwo w toku.

Dom schadzek

JAKO ZAKŁAD MASAŻU.

Warszawa, 31-8. (AW.) Policja warszawska wykryła tu dom schadzek, reklamujący się jako zakład masażu ręcznego i elektrycznego. Do domu tego ściągano kobiety nawet z towarzystwa. Często odbywało się to w ten sposób, że zafiarowano większe pożyczki, a gdy dłużniczka nie miała czem spłacić długu, stawiano przed nią dwie alternatywy: albo skandal, albo udział w domu schadzek

30 nowych pensjonatów

W RABCE.

Kraków, 31.8. (PAT) W zdrojowisku Rabka uruchomiono w b. r. 30 nowocześnie urządzonych pensjonatów, które mogą być otwarte i w zimie.

Z nowo-powstających pensjonatów 16 już jest na ukończeniu

Podróż Hindenburga

WZDŁUŻ GRANICY POLSKIEJ.

Bytom, 31-8. — W programie pobytu Hindenburga na Śląsku przewidziana jest podróż samochodem wzdłuż granicy polskiej, aby, jak twierdzi prasa niemiecka, prezydent Rzeszy mógł się przekonać naocznie o następstwach „rozdarcia" G. Śląska.

Fala upałów

W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 31-8. — Fala upałów ponownie nawiedziła Nowy Jork. Wprawdzie temperatura wczoraj nieco spadła, ale zato brak wilgoci w powietrzu daje się ludności niezwykle dotkliwie odczuwać.

Mężczyźni chodzą po ulicach bez marynarek, kołnierzy i krawatów.

Dotychczas zanotowano 6 śmiertelnych wypadków. Jeden z mieszkańców Nowego Jorku zwarjował wskutek porażenia i skoczył w obłąkaniu z 9 piętra, ponosząc śmierć na miejscu.

Nieco chłodniej

PRZEPOWIADA PIM.

Warszawa, 31.8. (Tel. wł.) Dziś w całym kraju pochmurno, miejscami przelotny deszcz. Temperatura od 9 w Zakopanem, do 19 w Tarnopolu. Warszawa 15. Kraków 14, Wilno 15. Poznań 14, Gdynia 14, Lwów 16. Pińsk 16.

Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę: **Zachmurzenie zmienne, malejące. Jednak gdzieniegdzie, a zwłaszcza w Wileńskiem możliwy przelotny deszcz. Nieco chłodniej. Umiarkowane, na wybrzeżu porywiste wiatry zachodnie i północno - zachodnie.**

Włochy w walce o rozbudowę i siłę gospodarczą.

W jaki sposób dąży Mussolini do gospodarczego podniesienia Włoch.

Niejednokrotnie podnoszono już, że Mussolini jako jeden z głównych punktów programu nowego rządu włoskiego uważa rozbudowę gospodarczą Włoch i wielką wagę przykłada do należytej organizacji włoskiego życia gospodarczego. Wydał też rząd faszystowski cały szereg poważnych zarządzeń które dotychczasową organizację gospodarczą Włoch prawie zupełnie zmieniły i postawiły na innym, niż dotychczas poziomie. Zarządzenia zdążały z jednej strony do sprężystej organizacji całego życia gospodarczego, z drugiej zaś ułatwić miały rządowi włoskiemu kontrolę nad organizacjami gospodarczemi, nad ich racjonalną pracą i gospodarką, oraz nad dostosowaniem się do ogólnej konjunktury światowej.

Główną cechą charakterystyczną tej akcji rządu włoskiego było zsyndykalizowanie poszczególnych grup przemysłu włoskiego. Każda gałąź przemysłu zorganizowana została w całych Włoszech w jeden, wspólny syndykat, który obejmował wszystkie zakłady przemysłowe w całym kraju. Na czele syndykatów stanęły rady syndykackie, w których obok przedstawicieli przemysłu zasiedli również delegaci rządu. I rady syndykackie rozpoczęły akcję, której głównem celem było postawienie całej produkcji włoskiej na odpowiedniem poziomie, oraz zabezpieczenie rynków zbytu przez racjonalne kształtowanie się cen.

I tak za wpływem rad syndykackich otoczono przedewszystkiem silną ochroną interesy przemysłu na rynkach wewnętrznych Włoch i mimo, że ceny produkcji włoskiej były stosunkowo dość wysokie nałożono na towary obce, importowane do Włoch odpowiednie wysokie cła, uniemożliwiające towarom zagranicznym konkurencję z towarami włoskimi. Dalej za wpływem rad syndykackich przeprowadzona została z kolei przez rząd zniżka cen artykułów żywności, oraz zniżka komornego. sięgająca od 10 do 20 procent. Zniżka ta umożliwiła zmniejszenie zarobków w przemyśle, a w ten sposób przyczynić mogła się również do zniżki cen produkcji włoskiej.

Zorganizowawszy w ten sposób wewnętrzne życie gospodarcze, rozpoczął teraz rząd włoski akcję, zmierzającą do wzmocnienia ekspansji gospodarczej Włoch na terenach zagranicznych.

I tak w ostatnich dniach stworzony został w Rzymie specjalny państwowy instytut eksportowy, którego głównem zadaniem jest czuwanie nad tem, by eksport włoski rozwijał się w pomyślnych warunkach, oraz by docierał do wszystkich tych rynków, gdzie produkty włoskie znaleźć by mogły zbyt. Przedewszystkiem zaś chodzi o to, by ceny produktów włoskich stały na takim poziomie, aby umożliwiały walkę konkurencyjną przemysłu włoskiego na terenach zagranicznych z produktami innych państw.

Państwowy instytut eksportowy posiada więc ekspozytury we wszystkich ważniejszych zagranicznych ośrodkach gospodarczych i informuje dokładnie syndykaty poszczególnych gałęzi przemysłu włoskiego dokąd, i na jakich warunkach i w jakim stopniu iść może eksport włoski zagranicę. Rady syndykackie, posiadając te wiadomości, mogą oczywiście całą pracę eksportową ująć w racjonalne ramy, mogą odpowiednio ustalać ceny produktów włoskich, oraz normować ich jakość stosownie do potrzeb danych terenów zbytu. W ten sposób walka konkurencyjna przemysłu włoskiego z produktami innych państw staje się łatwą i umożliwia przemysłowi włoskiemu zajęcie odpowiedniego stanowiska na międzynarodowych rynkach.

W ramach zadań włoskiego instytutu eksportowego leży również informowanie syndykatów przemysłowych w jakich targach europejskich może lub też nie powinien barć udział przemysł włoski, tak, by wysiłki nie szły nigdy daremnie i nie powodowały daremnych strat. Do informacji instytutu eksportowego stosują się oczywiście rady syndykackiego bardzo ściśle, przestrzega je również rząd, kontrolując działalność przemysłu.

Tak zatem organizuje rząd włoski pod swoją kontrolą coraz silniej całe życie gospodarcze Włoch, dążąc w ten sposób do rozbudowy, oraz do zdobycia dla przemysłu włoskiego jednego z głównych miejsc na światowych rynkach gospodarczych. Niedaleka już przyszłość pokaże, czy te wysiłki rządu włoskiego były racjonalne i czy sukces ich był pełny i trwały.

L. S.

Najmniejszy a najgęśniej zaludniony

POWIAT W POLSCE.

Powiat Świętochłowicki na Śląsku terytorjalnie jest najmniejszym powiatem w całej Rzeczypospolitej, ponieważ ogólna przestrzeń wynosi **83 klm. kw.**

Pod względem zaludnienia jest najwięcej zaludniony, gdyż ogólna ilość ludności wynosi **214.846 głów, czyli na jeden klm. kw. przypada 2590 głów.**

W całej Polsce na 1 klm. kw. przypada **69 osób.**

Kobiet w stosunku do mężczyzn jest o **5 tys. mniej,** podczas gdy w całej Polsce stosunek ten jest odwrotny.

W dniu zmiany suwerenności było w całym powiecie 201.396 głów, czyli na jeden klm. kw. przypadało 2427 osób.

Czy przesilenie w Jugosławji jest tak groźne,

jakby można wnioskować z ostatnich wiadomości?

(Przygodna korespondencja „Kurjera Zachodniego").

Białogród, w sierpniu.

Dzienniki zagraniczne, opisując ostatnie wydarzenia w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców, przedstawiały położenie w ten sposób, że nieorjentujący się w sprawach jugosłowiańskich czytelnik odnosił mimowoli wrażenie, **jakoby o współpracy między Białogrodem a Zagrzebiem nie mogło już w przyszłości być mowy.** Przepowiadanie oderwania się Chorwacji od pozostałej Jugosławji było przytem na porządku dziennym, a zwołanie t. zw. kontrparlamentu chorwackiego do Zagrzebia uważano za pierwszy krok na tej drodze.

Publicyści zagraniczni, obrazując tak pesymistycznie położenie w królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców, zapomnieli o dwóch rzeczach: **po pierwsze** o południowym temperamencie Jugosłowian, który przejawia się oczywiście we wszystkich oświadczeniach polityków i w poszczególnych czynach wzburzonego społeczeństwo, **po drugie** zaś o tem, że słowa „nigdy" nie wolno nawet w chwilach najpoważniejszych brać zbyt poważnie.

Faktem niezbitym jest, że nawet ci z pośród przywódców Chorwatów, którzy **w podnieceniu tak często w czasach ostatnich używali tego strasznego słowa „nigdy", ani na chwilę nie przestali wierzyć w żywotność zjednoczonej Jugosławji** i znakomicie sobie uświadamiają, że zjednoczone królestwo SHS. jest jedyną najlepszą rękojmią pomyślnego rozwoju wszystkich trzech szczepów narodu jugosłowiańskiego. Zupełnie taksamo na sprawę tę spoglądają Serbowie, którym jedynie ich temperament południowy nie pozwolił wejść w stosunku do Chorwatów na drogę spokojnych i rzeczowych rokowań.

Konieczność porozumienia — i to porozumienia jak nadalej idącego — **uzna je zarówno Białogród, jak i Zagrzeb,** — uznaje ją taksamo dziasiaj, jak i przed dziesięciu laty, kiedy to wyzwoleni z pod obcego jarzma Chorwaci i Słoweńcy z własnej woli zjednoczyli się ze swymi braćmi z drugiego brzegu Sawy. Dziś możemy wprawdzie mówić o ciężkiem przesileniu państwowem w królestwie SHS., **nie wolno nam jednak pod żadnym warunkiem mówić o niebezpieczeństwie oderwania się Chorwacji od pozostałej Jugosławji.** Niebezpieczeństwa takiego niema i nigdy go nie będzie.

Jest rzeczą jasną, że po tak wzburzonych chwilach, jakiemi były dla Jugosławji ostatnie tygodnie, podniecenie nie ustępuje tak prędko. Z tego też względu **o jakiemś radykalnem odprężeniu w królestwie SHS. narazie jeszcze mówić nie można.** Niemniej jednak można już dzisiaj zauważyć **wyraźnie oznaki pewnego wytrzeźwienia** zarówno w Zagrzebiu, jak i w Białogrodzie.

Szczególnie ten ostatni daje bardzo wyraźne dowody dobrej woli do pojednania z Chorwatami. W pierwszym rzędzie działalność pojednawczą postanowili podjąć politycy, zbliżeni do obecnego komitetu wykonawczego serbskiej partji radykalnej, którzy wysłali już do Zagrzebia swego przedstawiciela, polecając mu nawiązać rozmowy z przywódcami koalicji chłopsko - demokratycznej.

Również wśród białogrodzkich demokratów i w szeregach bośniackich muzułmanów idea porozumienia z Zagrzebiem zyskuje coraz liczniejszych zwolenników. W kołach, zbliżonych do obu tych stronnictw, które, jak wiadomo, **wchodzą w skład obecnej większości rządowej,** zaczyna się już zupełnie otwarcie mówić o konieczności nawiązania bezpośredniej łączności z przywódcami koalicji chłopsko - demokratycznej.

W Białogrodzie **mówi się już nawet o możliwości utworzenia na jesień rządu bezpartyjnego,** którego głównem zadaniem, obok **przeprowadzenia nowych wyborów, byłoby utorowanie drogi do nowej koalicji ogólno - narodowej.** Przypuszcza się że osiągnięcie porozumienia nie będzie nastręczało zbyt wielkich trudności, gdyż wszystkie te stronnictwa zajmują prawie to samo stanowisko **w sprawie zmiany obowiązującej obecnie w Jugosławji konstytucji.**

J. V...icz.

Na najniższym szczeblu kultury.

Plemię Kubu życiem swem nie różni się wiele od zwierząt.

Bezsprzecznie najniższym typem ludzkim jest plemię Kubu. Plemię to zamieszkuje południową Sumatrę (wyspa na południowo-wschodzie Azji), żyje zaś ono w takim stanie, że naprawdę mało co różni się od zwierząt.

Zamieszkują oni dziewicze lasy Sumatry. Nie mając stałego miejsca zamieszkania, wędrują gromadami po kilkanaście czy kilkadziesiąt rodzin. Noce spędzają pod bardzo prostą, bo z liści robioną ochroną przed deszczem lub też w dziuplach drzew. Jedyną ich troską życiową jest poszukiwanie pożywienia.

Całą ich broń stanowi drewniana, ostro zakończona dzida. Po lasach wędrują oni z pogrzebaczem i koszem na plecach, szukając pożywienia. Jadają wszystko, co wogóle daje się do ust włożyć. Tak żyja z dnia na dzień. A że nie posiadają nic prawie (prócz tego, co mają na sobie), więc prawo własności jest im zupełnie nieznane. Dzięki temu nie wiedzą, co to kradzież ani inne tego rodzaju pojęcia. Nie znają nawet ozdób, ba, obce są im nawet zwierzęta domowe czy rośliny użyteczne! Ledwie zdołali się dopiero zapoznać z psami i kurami.

Kubu unikają obcych, nawet z hordami sąsiedniemi nie chcą żadnych utrzymywać stosunków. Nie znają ani tańców, ani innych tego rodzaju przyjemności, nie maja pojecia o muzyce Skoro tylko dzieci dorastają, odchodzą od rodziców i wędruja samodzielnie, gdzie im się podoba. Nawet obrzęd ślubny jest tam niezwykle prosty; wystarczy zwyczajne zapowiedzenie zamiarów. Jeszcze prostsze jest rozwiązanie małżeństwa — małżonkowie rozchodzą się, nic sobie o tem nawet nie mówiąc.

Poza małżeństwem kubu nie znają żadnych instytucji. Nie wiedzą nic o posiadaniu ziemi a nawet o prawie co do pewnego terytorjum, choć zawsze przebywają w obrębie pewnych ustalonych granic. Żadnych wyobrażeń czy prostych bodaj przesądów nie posiadają; nie mają nawet tak powszechnych u plemion o niskiej kulturze czarowników czy znachorów.

Kubu wobec choroby czuje się zgoła bezsilny, nie umie walczyć ze śmiercią; a gdy ktoś z jego rodziny umiera, pozostali przy życiu porzucają go poprostu tam, gdzie skonał, a sami wędrują dalej. Kubu więc to plemię bez cienia religji, a ich stan jest tego rodzaju, że trudno powiedzieć, by się różnili czemkolwiek od zwierząt puszczy, w której żyją.

Naród szwedzki

NAJWYŻSZĄ RASĄ W EUROPIE.

Profesor uniwersytetu w Upsali Hultecrantz, dowodzi na podstawie długoletnich badań i pomiarów (1840—1914 r.) mieszkańców Szwecji w wieku lat 20 — 21, że wzrost ich powiększa się stale. Obecnie przeciętny Szwed jest wyższy od swego ojca o 3 cm., a od dziadka o 6 cm. Na początku wzmiankowanego okresu na stu ludzi zaledwie jeden dochodził do 180 cm. wzrostu, obecnie co dziesiąty człowiek posiada tę wysokość.

Przeciętny wzrost człowieka z epoki kamiennej wynosił 164 do 165, z żelaznej 167 cm.

Prof. Hultecrantz twierdzi, że Szwedzi są obecnie najwyższym narodem w Europie. Norwegowie stoją na drugiem miejscu.

Szybkie powiększanie się wzrostu ostatnich pokoleń uczony przypisuje wielu czynnikom, a głównie lepszemu pożywieniu, hygienie, sportom i lepszym warunkom pracy.

„Wot i kaniec"!

OSTATNIE SŁOWA TOŁSTOJA.

W związku z setną rocznicą urodzin Lwa Tołstoja, pismo francuskie „Europe" zamieszcza szereg artykułów świetnych piór Rollanda, Blocha, Burnet'a i w. in. poświęconych życiu wielkiego pisarza. W jednym z artykułów, autor, Stefan Burnet opisuje ostatnie chwile i śmierć Tołstoja.

Na ostatnie swe chwile Tołstoj opuścił dom i rodzinę. Po drodze pomodliwszy się ze starą siostrą, która była mniszką w klasztorze, bieży dalej ku Uralowi. Przeziębia się w pociągu. Zatrzymuje się chory na zapalenie płuc w Astapowie. 80-letni starzec, poprostu miał już dosyć życia. O śmierć, warz z ciałem poczęła się upominać świadomość ziemska. Nastąpiło poddanie się śmierci — ostatni akt. Przyjaciele pochyleni nad umierającym usłyszeli zgodny pomruk starczy:

— Wot i kaniec! I niczewo!

Genjalny mistrz słowa, który dał niezrównane obrazy śmierci: drzewa padającego w lesie, starego konia, chłopa i t. d. sam w chwili śmierci nic więcej nie miał do powiedzenia. W tem „niczewo" tkwi dusza rosyjska.

Ile będą kosztowały

WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszymi w dotychczasowej historji Stanów Zjednoczonych. Według przewidywań, opartych na kosztach, dotychczas poniesionych przez obie partje, tegoroczna kampanja wyborcza będzie kosztów od 10 — 15 miljonów dolarów, czyli około 100 miljonów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać pokaźne sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partję farmerską,

ECHA LETNIE.

Wśród dzieci z Niemiec
na kolonjach letnich.

Kozienice, w sierpniu.

Kozienice, leżące przy bocznicy kolejowej od linji Radom - Dęblin, nie odznaczają się wyjątkowo pięknem położeniem, za to cisza małego miasteczka, swojski urok równin mazowieckich i stosunkowo znaczna taniość artykułów spożywczych wpłynęły niewątpliwie na to, że tu osiadła kolonja letnia dziewcząt szkoły handlowej im. Królowej Jadwigi z Sosnowca oraz ich rówieśnic, dzieci polskich z Niemiec.

Organizacją tych kolonij zajmuje się, jak wiadomo, powiatowy Komitet w Będzinie, nie wszystkim zaś zapewne wiadomo, że kolonje tego Komitetu uznano w Warszawie za jedne z najwzorowiej urządzonych w Polsce.

Miało to w roku bieżącym skutki dość kłopotliwe dla kierownictwa kolonij, które były pod bezpośrednim nadzorem dyr. Witkowskiego.

Treścią tej korespondencji nie będzie wszędzie mniej więcej jednakowy sposób życia na kolonjach choć wypada wspomnieć o zachwycających dla młodzieży wycieczkach: do Kazimierza nad Wisłą, Puław i nad morze, lecz raczej należy zwrócić uwagę na jedną część uczestników kolonji, mianowicie na dzieci z Niemiec ściśle z Berlina, bo stamtąd właśnie pochodziły dziewczęta, spędzające lato w Kozienicach.

Dziewczęta z Berlina, są to wyłącznie dzieci robotników polskich, będących na wychodźtwie. Rodzice zazwyczaj widzą prosty interes materjalny w wysłaniu dzieci do Polski, same zaś dziewczęta, wychowane w atmosferze, przesiąkniętej niechęcią do wszystkiego,co polskie, początkowo odnoszą się zgoła pogardliwie do zarządzeń kierowniczek kolonji, używając między sobą wyłącznie języka niemieckiego. Fałszywe ich pojęcie o Polsce sięga tak daleko, kłamstwa niemieckie są tak bezczelne, że dopiero na kolonjach dzieci z Niemiec dowiadują się, iż korytarz gdański i Lwów należą do Polski, bo na mapach szkolnych w Berlinie pierwszy włączono w granice Niemiec, a drugi Rosji.

Nastawienie umysłowe jest tego rodzaju, że dzieci wszędzie dopatrują się brudu i nieporządku. Dopiero wielki takt, cierpliwość i praca wychowawczyń trafiają do przekonania dziewcząt, z których nie wszystkie, ale choć znaczna większość zdobywa niejaką znajomość języka polskiego, historji Polski i obyczajów. Trzeba się z tem liczyć, że w rzadkich tylko wypadkach kolonje uratują dzieci od wynarodowienia, w wielu jednak młodych sercach pozostanie ziarno, które kiedyś w pewnych okolicznościach, odgrzebane we wdzięcznem wspomnieniu wydać może plon niepowszedni.

Ta bynajmniej nieentuzjastyczna relacja z kolonji letnich dla dzieci z Niemiec w Kozienicach nie może osłabić ofiarności społecznej na ten pożyteczny ul, należy bowiem zdawać sobie sprawę z tego, iż, nie zrażając się trudnościami, systematyczną pracą i ofiarami społeczeństwo polskie nie dopuści do zupełnego zniemczenia dzieci polskich zagranicą.

Trzeba również zwrócić uwagę i na to, że wyjątkowa trudność kierowania dziećmi wychodźców w Kozienicach spowodowana była tem, że same dziewczęta będąc w roku ubiegłym na kolonjach w innej miejscowości, były pod niedostatecznym nadzorem, wskutek czego uprzedzenia w nich wzrosły, a niejednokrotnie krnąbrność ich dała się we znaki zarówno wychowawczyniom, jak i rówieśnicom ze szkoły im. Królowej Jadwigi. Te ostatnie z prawdziwie młodem zapałem dzielnie pomagały kierownictwu kolonji, wskutek czego rezultat moralny kolonji jest lepszy, niż się można było spodziewać po pierwszem zetknięciu się z dziewczętami z Berlina.

(Ć.)

Organizacyjne posiedzenie komitetu obywatelskiego
obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

W ub. czwartek odbyło się w sali Rady miejskiej w Sosnowcu organizacyjne posiedzenie komitetu obywatelskiego obchodu 10-lecia niepodległości Polski.

Na zebranie przybyli przedstawiciele **kilkudziesięciu organizacyj zawodowych, społecznych, szkół, wojskowości i t. d.** Zagaił zebranie **dr. Michał Rzadkiewicz** uzasadniając w krótkiem a b. rzeczowem przemówieniu konieczność powołania do życia Kom. obywatelskiego obchodu 10-lecia niepodległości Polski i proponując wybranie na przewodniczącego zebrania p. dr. Marczyńskiego, a do prezydjum pp.: Bętkowskiego i ławnika Dobrowolskiego. Powyższy skład prezydjum został jednomyślnie przyjęty.

W dyskusji, jaka się następnie wywiązała zastanawiano się, czy pożądany jest oficjalny udział partyj politycznych w komitecie. W rezultacie zgodzono się, że udział taki, mogący wywołać dysonanse nie jest pożądany, natomiast niewątpliwie działacze polityczni biorący udział czynny w poszczególnych organizacjach społecznych i zawodowych będą mieli zupełną swobodę wzięcia udziału w pracach Komitetu.

Następnie, zebrani **postanowili zaapelować za pośrednictwem prasy, do tych organizacyj, które nie przybyły na zebranie, bądź to z przeoczenia w zaproszeniach, bądź też z innych względów, aby same zechciały zgłosić swój akces do Komitetu.**

Po omówieniu ogólnego szkicu technicznego zorganizowania obchodu przystąpiono do wyboru Komitetu wykonawczego dla Sosnowca i poszczególnych sekcyj, przyczem zdecydowano, aby komitet Sosnowiecki **porozumiał się z innemi miejscowościami w sprawie wyłonienia komitetu okręgowego i honorowego prezydjum.**

Do komitetu wykonawczego wybrano pp.: Amstaedta, sekretarza Inspektoratu szkoln., Arnolda Stefana redaktora, Dobrowolskiego Tadeusza ławnika, Kluczewicza W. prezesa „Sokoła", dr. Marczyńskiego Józefa prezesa Zw. legjonistów, Plebanka J. komendanta „Strzelca", dr. Rzadkiewicza Michała prezesa Zw. legjonistów w Sosnowcu. Przewodniczącym komitetu wykonawczego wybrany został dr. Marczyński, zastępcą dr. Rzadkiewicz, sekretarzem p. Amstaedt, skarbnikiem p. Kluczewicz.

Do sekcji dochodowej weszli pp.: Dziurzyński Mateusz, Hauke A., Szpineter, Szwaja, dr. Zamieński łprzewodniczący);

do sekcji propagandowej pp.: Arnold St., Górecki, Opioła, Ormianczyk, Oskólski, Renik, Winiarski;

do sekcji artystycznej pp.: Araszkiewicz Jerzy, Araszkiewicz Władysław, Pawelski Marjan, Wrzesiński;

do sekcji technicznej pp.: por. Bętkowski, Dobrowolski Jan, por. Jędrzejewski, Pawelski Marjan, Toba, Strzałkowski Jerzy;

do sekcji wydawniczej: dr. Gosiewski, dyr. Mazur, red. Opioła, dr. Pawełek, Radek, Richter.

Zebranie odbywało się w atmosferze b. sympatycznej i wyczuwało się, że wśród zebranych istnieje dążenie, aby obchód wypadł jaknajwspanialej, przy jednoczesnem unikaniu wszelkich momentów drażliwych, które mogłyby wywołać zgrzyty. Obchód 10-lecia istnienia niepodległości Polski powinien być wyrazem wspólności uczuć wszystkich warstw i stanów, skoncentrowanych w tem co się nazywa **Wielka i Potężna Polska** i wszystkie animozje i różnice, powinny być tak ścieniowane i ztuszowana, aby **dzień uroczystości** mógł być istotnem wspomnieniem **jedności**, która panowała 10 lat temu na wszystkich frontach budującej się Rzeczypospolitej.

Przed Tygodniem lotniczym

W DĄBROWIE. Po omówieniu przez sekcję komitetu Tygodnia lotn. i gazowego w Dąbrowie szczegółów projektowanego obchodu, ustalono następujący program Tygodnia: Projektowanego pierwotnie capstrzyku nie będzie. W niedzielę, dn. 2 września r. b. o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele. W ciągu dnia kwesta uliczna, sprzedaż znaczków i samolocików. Przy stolikach przyjmowane będą zapisy na członków oraz sprzedawane będą broszury z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej. Przed południem obok pomnika Kościuszki przygrywać będzie orkiestra górnicza, a nad miastem krążyć będą samoloty, rozrzucając ulotki propagandowe. Popołudniu na placu targowym odbędzie się pokaz gazów dymiących z użyciem masek ochronnych. Na stacji towarowej będzie można zwiedzać wędrowną wystawę gazową. Pozatem w ciągu tygodnia odbędą się w szkołach pogadanki dla młodzieży. W sobotę, dn. 8 września r. b. w sali Ogniska urządzony zostanie koncert z udziałem zaproszonych artystów, a w niedzielę, dn. 9 września w tejże sali odbędzie się zabawa ludowa. Nalepki nabywać można w księgarniach p. Ringmanówny i p. Otto, w magazynie Współczesnym, w sklepie p. Rudzkiego, a na Redenie w aptece p. Janickiego.

W GRODŹCU. Dziś w sobotę 1 bm odbędzie się w salach klubu Grodzieckiego Towarzystwa akademicki wieczór taneczny. Po zaproszenia zgłaszać się należy do inż. T. Niepokojczyckiego (Będzin, tel. 19) W niedzielę 2 bm. w parku Grodzieckiego Towarzystwa odbędzie się wielka zabawa „wrześniówka", urozmaicona koszem szczęścia, ogniami sztucznemi, pocztą, strzelnicą, zasłoną dymną, koncertem, tańcami i dobrym a tanim bufetem.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

1 Sobota	Dziś Bronisławy P. Jutro Stefana Kr. W Wsch. słońca 4 m. 47. Zach. „ 18 m. 25

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie" — „Huragan".
Kino „Momus" — „Bunt krwi i żelaza" oraz „Kochanka Szamoty".

Program radjowy

SOBOTA 1 WRZEŚNIA.

KATOWICE.

16.40 — Komunikaty polsk. Zw. zrzesz. gosp. woj. Śl.
17.00 — transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
18.00 — Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt p. t. „Wirtuozostwo w sztuce polskiej" — wygł. p. Tadeusz Meyerhold.
19.55 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — transmisja koncertu wieczornego z Warszawy.
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty lotniczo-meteor. i P.A.T.
22.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

OPERETKI W POLSKIEM RADJO.

Dziś dnia 1 września o godzinie 8 min. 30 wiecz., nadana będzie po raz pierwszy po dłuższej przerwie, spowodowanej urlopami artystów, piękna operetka Offenbacha „Piękna Helena" z pp. Z. Dobrowolską-Pawłowską. M. Makowiecka, A. Wasiełem. T. Ostoja - Ostaszewskim i R. Dereniem na czele. W najbliższej przyszłości nadane będą najpiękniejsze operetki z nowego i starego repertuaru, z których próby są już w pełnym biegu.

× **OSOBISTE.** P. Feliks Opęchowski, prezes Sądu okręgowego w Sosnowcu, powrócił z urlopu wypoczynkowego i z dniem dzisiejszym rozpoczął urzędowanie.

× **ZACIĄG OCHOTNIKÓW DO MARYNARKI WOJENNEJ.** Minister spraw wojskowych zarządził przedłużenie terminu zaciągu ochotniczego do marynarki wojennej. Do służby ochotniczej w marynarce wojennej przyjmowani są mężczyźni, urodzeni w latach 1908, 1909 i 1910. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 25 września przyjmują właściwe powiatowe komendy uzupełnień. Uznani za zdolnych do służby w marynarce wojennej zostaną powołani do odbycia tej służby w terminie tegorocznego jesiennego wcielenia rekrutów. Wszelkich informacyj w sprawie zaciągu ochotniczego udzielają P. K. U.

× **„LEKARZE" NATURALIŚCI NA ŚLĄSKU.** Czytamy w „Polsce Zachodniej": Od pewnego czasu na terenie Katowic i Król. Huty poczęli wyrastać jak grzyby po deszczu „lekarze" naturaliści. Dzisiaj „naturalistami" są dawni furmani, pokojówki, stróże i t. p. Naturaliści ci są tak uniwersalni, że leczą wszelkie choroby, a wszystko za pomocą badania moczu, w butelce pod słońce. Ponieważ jak słychać dużo łatwowiernych padło ofiarą oszustwa, pożądane by było, aby władze odzwyczaiły „naturalistów" od nie naturalnego zdzierstwa lub oszustwa, a przyzwyczaiły do naturalnej pracy.

× **20-LECIE STRAŻY OGNIOWEJ W DOBIESZOWICACH.** Jedna z najstarszych straży wiejskich w Dobieszowicach gminie Bobrowniki, która założona została w r. 1908 obchodzi w dniu 2 września r. b. swoje 20-lecie. Program tej niezwykle sympatycznej uroczystości następujący: o godz. 14 przyjmowanie straży i gości przed remizą, o 15 wymarsz na plac zabawy, o 15 m. 30 dekoracja zasłużonych strażaków, o 16 przemówienia, o 17 defilada, o 17 min. 30 zabawa z rozmaitemi niespodziankami.

Na uroczystość przybędzie delegat Okręgowego Związku straży w. Będzinie, oraz spodziewane jest przybycie p. starosty

× **ZMIANA PROGRAMU NAUCZANIA W SZKOLNICTWIE ŚREDNIEM.** Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. wydało nowy program nauczania w szkolnictwie średniem. Nowy program wprowadza naukę geografji do klas wyższych gimnazjów typu humanistycznego i przyrodniczo - matematycznego. Nauka geografji Polski będzie wykładana w szkołach humanistycznych w klasie 6-ej, w szkołach przyrodniczo - matematycznych w klasie 7-ej.

× **OSTRZEŻENIE DLA NAŚLADOWCÓW.** Z przyjemnością daje się stwierdzić, że Sądy Polskie biorą się energicznie do zwalczania wszelkich oszukańczych machinacji hien przemysłu, które zajmują się zawodowo podrabianiem powszechnie znanych i wprowadzonych fabrykatów oraz fałszowaniem znaków ochronnych, zaopatrując niemi wyroby podrzędnego pochodzenia, puszczane następnie w handel z zamiarem złudzenia konsumenta, że rozchodzi się o towar marki prawdziwej. Dzieje się to oczywiście kosztem tak firm zainteresowanych, których wprowadzenie i popularyzowanie swych fabrykatów kosztuje rok rocznie dużo pieniędzy, jak również opinji Polski zagranicą. Niedawno temu Sąd Okręgowy w Warszawie skazał niejakiego Sz. Sł., puszczającego w handel falsyfikat pasty do obuwia „Dobrolin" pod nazwą „Dolarin" w zupełnie podobnem do „Dobrolinu" opakowaniu, za nieuczciwą konkurencję na grzywnę 5.000 zł. i 2 tygodnie więzienia oraz na zapłacenie firmie „Dobrolin" odszkodowania w wysokości 5.000 zł. Byłoby bardzo pożądanem, żeby inne Sądy Polskie w sprawie naśladownictwa również podzieliły stanowisko Sądu Okręgowego w Warszawie, by w ten sposób raz na zawsze wykorzenić w Polsce zarazę naśladownictwa. Wiadomem jest bowiem, że zwolennicy tej nikczemnej nieuczciwej konkurencji liczą zgóry na łagodność sędziów — niestety ze szkodą dla poszkodowanych. 4921

× **OBNIŻANIE POZIOMU UL. PIŁSUDSKIEGO.** Od kilku dni na ul. Piłsudskiego, na odcinku od ul. Krzywej do Teatralnej, prowadzone są roboty nad obniżeniem poziomu ulicy. Poziom obniżony zostanie o 70 cm. na przestrzeni około 100 metrów i w ten sposób złagodzony zostanie spadek który sztucznie został stworzony przy budowie linji kolejowej dziś już skasowanej

Jakiś warjat napewno
OGŁASZA STRAJKI I CHWALI SIĘ SUKCESAMI.

Na terenie Zagłębia przywykliśmy już do zjawiska, iż w razie proklamowania bezrobocia organizatorzy lubią się chwalić wynikami. Gdy np. urzędowe dane stwierdzają, iż w tym lub innym zakładzie strajkowało 15 lub 20 proc. ogólnej liczby robotników, **organizatorzy strajku uroczyście zapewniają,** iż w tych przedsiębiorstwach bezrobocie było tak powszechne, iż ptak nawet nie przeleciał lub pies machnął ogonem.

Są to jednakże rzeczy ludzkie i dziwić im się nie można. Fakt jednakże, który ostatnio wydarzył się t.zw. lewicy związkowej, czyli komunistom, wywołał **niebywałą wesołość w sferach robotniczych.**

Otóż, jak niedawno pisaliśmy, **jakaś frakcja czerwona związku górniczego i metalowego** wydała odezwę w sprawie bezwzględnego urządzenia w dn. 29 bm. w tych zawodach strajku.

Oczywista o **bezrobociu robotnikom nawet się nie śniło,** tymczasem tu i ówdzie ukazały się ulotki, w których lewica związkowa głosi tryumf z racji udania się strajku, zaznaczając, iż robotnicy, jak jeden mąż, usłuchali wezwania frakcji czerwonej i tym sposobem potępili działalność socjalistów.

Robotnicy przypuszczają, iż pod nazwą frakcji czerwonej **ukrywa się jakiś warjat,** który od czasu do czasu urządza wesołe kawały ku rozweseleniu sfer robotniczych.

× **ZAMKNIĘCIE SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO W DĄBROWIE.** B. inspektor szkolny p. Grabowski, po przejściu na emeryturę, otworzył w Dąbrowie prywatne seminarjum nauczycielskie żeńskie. W sprawie tej w swoim czasie kilka razy pisaliśmy, było bowiem rzeczą jasną, iż w obecnych warunkach tego rodzaj ulacówka nie będzie mogła się utrzymać. Tak się też stało i mimo różnych starań i zabiegów, seminarjum zostało zlikwidowane, w następstwie czego kilkadziesiąt uczenic spotkał przykry zawód, a z uwagi na późne zawiadomienie zainteresowanych o fakcie zamknięcia szkoły, powstała trudność w przeniesieniu się do innych uczelni.

Galopujące taksometry
NIEKTÓRYCH PP. SZOFERÓW.

Mieszkańcy mniejszych miast, których magistraty nie posiadają t. zw. „wydziału ruchu kołowego" — należą do żałosnej kategorji stale „nabijanych w butelkę" przez dobroczyńców nowoczesnej cywilizacji pp. szoferów na autodorożkach. Praktycznie odbywa się to w ten sposób, że właściciel taksometru w parę tygodni po zarejestrowaniu wozu i oplombowaniu licznika, tajemniczym jakimś sposobem przyspiesza ruch trybów w liczniku i rezultat jest taki, że za przejazd jednego i tego samego dystansu — licznik każdego auta wykazuje inną należność, przyczem wahania te sięgają od 10 do 40 proc. W takim właśnie położeniu znajdują się mieszkańcy Sosnowca.

W Warszawie kontrolę liczników prosto a doskonale zorganizowano. Na szeregu ulic ustalono odcinki jedno, dwu i trzykilometrowe. Funkcjonarjusze kontroli wydziału ruchu kołowego na ulicy zatrzymują na oko wybrany samochód i w przejeździe przez najbliższy obliczony odcinek kontrolują działanie taksometru. Zawsze mogący oczekiwać niespodziewanej kontroli pp. szoferzy rezygnują wówczas z ryzykownego „przyspieszania" liczników.

Aczkolwiek daleko nam do stolicy, to jednak ilość taksówek w Sosnowcu stale wzrasta, z nadchodzącym okresem błot i deszczów wzrośnie ich zapotrzebowanie, należy aby u władz miejskich wzrosła nieco troska o narażone na szwank kieszenie obywateli. Wydział budowlany Magistatu łatwo ustalić może odcinki kontrolne, rolę kontrolerów pełnićby mogli funkcjonarjusze policji, będący w służbie obchodowej lub też specjalnie delegowani. Przyniosłoby to napewno pożądane skutki.

× **PAPRYKĘ I SALAMI MOŻNA ZAMAWIEĆ TELEFFONICZNIE.** Od 15 września r. b. zostanie otwarta komunikacja telefoniczna pomiędzy Dąbrową Górniczą a Budapesztem.

× **ZŁAPALI „MU".** Przy ul. Chopina w Dąbrowie zarzucono na druty szmatę komunistyczną. W związku z tem zatrzymano Icka Goldminca, podejrzanego o ten czyn bohaterski.

Nielegalny rozpęd panny Gołdy
do „młodych Zagłębiaków".

Znany jest ogólnie fakt, iż promotorami i kierownikami ruchu komunistycznego w Polsce są żydzi, którzy utrzymując ścisły kontakt ze swymi braćmi w bolszewji i otrzymując stamtąd dolary na krzewienie ruchu „ideowego" w kraju naszym, usiłują siać zamęt i podburzać ciemne masy, oczywista za pośrednictwem specjalnych naganiaczy i agitatorów. **Ilekroć razy policja wykryje ważniejszą organizację — komunistyczną, znajduje tam głównie żydów lub żydówki** i te bowiem odgrywają w ruchu bolszewickim dużą rolę.

Na terenie Zagłębia znane jest czytelnikom naszym **nazwisko Gołdy Djamand z Dąbrowy,** jako wybitnej działaczki komunistycznej, której osoba wymieniona jest **przy wszelkich manifestacjach, burdach komunistycznych, lub wreszcie aresztowaniach naganiaczy bolszewickich.** Panna Gołda, zamiast w manufakturze lub manicure, **robi w komunistycznym interesie i z tego powodu ma duże „nieprzyjemności",** a raz to nawet mimo, że panna Goda jest młoda, sympatyczna i inteligentna, to te **ordynarne socjalfaszysty ogromnie niedelikatnie postąpiły z panną Gołdą,** gdy ta przyszła na ich podwórko przy ulicy 3-go Maja 14 w Dąbrowie, gdzie potrzebowali poturbować tak delikatną osobę.

Jako prawdziwa ideowczyni, Djamandówna **nie zraża się przeciwnościami,** lecz stale i konsekwentnie idzie w obranym kierunku, a jako zdolna kalkutatorka i organizatorka, naprawdę wie, jak „robotę" prowadzić. P. Gołda zdaje sobie doskonale sprawę, iż wśród **starszych robotników niewarto uprawiać agitacji.** Są to ludzie... nieokrzesani, ordynarni i agitacja w tych sferach nietylko nie przyniosłaby żadnych korzyści, lecz, co gorsza, skutki jej mogłaby p. Gołda **odczuć na własnej „delikatnej" skórze.** Z tych też względów pomysłowa działaczka zwróciła swe sentymenty w innym kierunku, mianowicie w stronę młodszego pokolenia, zrozumiałą bowiem jest rzeczą, iż **żółtodziób bezwarunkowo ulegnie wdziękom nadobnych agitatorek.**

Przed 3 laty w Zagłębiu wykryto liczną jaczejkę związku młodzieży komunistycznej. Dochodzenie w tej sprawie ujawniło wręcz sensacyjne wyniki, gdyż okazało się, iż **prócz kilku młodych żydówek, które zjawiały się na zebraniach w ażurowych szlafrokach i były istotnemi agitatorkami, młodzi robotnicy przychodzili na zebrania tylko w tym celu, aby nasycić wzrok ponetnymi kształtami róż z Saronu i łudzić się możliwością ich zdobycia.**

Obecnie znów powtarza się podobna historja. Z racji organizowanego obchodu „tygodnia młodzieży komunistycznej" p. Gołda wydała odbity na powielaczu świstek p. t. „Młody Zagłębiak". Ponieważ prawdopodobnie przez przeoczenie umieszczono, że redaktorem i wydawcą świstka jest p. Gołda. a jest on treści wybitnie antypaństwowej, powabna działaczka znalazła się pod kluczem. W piśmie tym, wspomniano, między innemi, o wycieczce związku młodzieży komunistycznej do Ząbkowic, gdzie **młodzi robotnicy „rozkoszowali się pięknem przyrody".**

Szkoda tylko, iż fakt, który spotkał podczas wycieczki dwie młode żydóweczki ze strony „rozkosznię tych" wyrostków, przemilczano, byłaby to bowiem **najciekawsza historja w całym „Młodym Zagłębiaku".**

Musimy przyznać, iż żal nam szczerze panny Gołdy, która zamiast „rozkoszować" się pięknem natury, musi spędzać czas w więzieniu i z tego powodu może się nie udać tydzień młodzieży komunistycznej.

Trudno, władze „faszystowskie" są niegrzeczne i niewyrozumiałe, a o tem panna Gołda zapomniała widocznie.

× **KOMITET BUDOWY POMNIKA** w Czeladzi na cześć żołnierzy, poległych w dniu 10 marca 1919 r. w walce z Niemcami około kop. Saturn, uprasza te wszystkie instytucje i stowarzyszenia na terenie Czeladzi, które do tego czasu jeszcze nie odpowiedziały na rozesłaną odezwę komitetu z dnia 6 lipca rb. o spieszne zadeklarowanie swej pieniężnej pomocy na budowę pomnika w Czeladzi, aby umożliwić komitetowi zorjentowanie się, jakiemi środkami wogóle będzie mógł rozporządzać. Jednocześnie komitet dziękuje uprzejmie za łaskawie nadesłane już ofiary w formie zobowiązań lub gotówką pp. dyrektorowi Markiewiczowi, zarządowi m. Czeladzi, czeladzkiemu komitetowi floty narodowej i Towarzystwu muzyczno - śpiewaczemu „Oda" w Czeladzi

× **O TRZYMANIE PSÓW NA UWIĘZI.** P. L. Gadt, zamieszkały przy ul. Wesołej 2 w Sosnowcu, zwrócił się do nas ze skargą na postępowanie zarządzającego nieczynną szklarnią przy tejże ulicy p. S. który złego wilczura puszcza na podwórze bez kagańca, dzięki czemu pies ten pokąsał córeczkę p. Wadta. Skarżący się nadmienia, iż p. S. miał już z racji tego psa kilka spraw w sądzie, mimo to zły czworonóg w dalszym ciągu puszczany jest bez kagańca i mieszkańcy wspomnianego domu są wręcz teroryzowani przez złośliwe zwierzę, wobec czego zwracają się za naszem pośrednictwem do policji o zajęcie się tą sprawą i uwolnienie ich od tego rodzaju stosunków.

× **RYBA BEZ GARDEROBY.** Chaja Ryba, zamieszkała przy ul. Jasnej 18 w Sosnowcu, zawiadomiła policję, iż nieznany sprawca skradł jej z mieszkania pościel i garderobę, wartości 300 zł.

Podobna przyjemność spotkała Laję Berensztajn przy ul. Dekierta 14 w Sosnowcu, której skradziono różne rzeczy, wartości 800 zł.

× **SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY.** W Niwce, na kolonji Okrzei, znaleziono w komórce powieszonego mieszkańca Niwki 65 letniego Wiktora Izdebskiego emeryta. Jak ustaliło dochodzenie, do rozpaczliwego kroku popchnął starca brak środków do życia, który mając do wyboru powolne konanie lub szybszą śmierć, wybrał to ostatnie.

FERDYNAND PSZCZEŁONDOWSKI

Rewizyta.

LIST Nr. 700007.

VICHY.

(Dokończenie).

Powstaje chaos i ty obywatelu z naszego czyściutkiego, kulturalnego, miłego, spokojnego Zagłębia siedzisz i dumasz, za jakie niepopełnione winy przygnało cię tu na wypoczynek? Schorzenia dróg limfatyczno-chłonnych, oraz....

Schorzenia są rzeczą niemiłą i powodują kurację, lecz kuracja w Vichy zaiste pochodzi od bogów i Madame de Sevigne. Rozróżniać się w niej da dwie fazy — medyczną i terapiczną. Obie fazy są ze sobą w bezwzględnem spółżyciu — rodzaj symbjozy ljano - boababowej. Jedna faza nie jest do pomyślenia bez drugiej. Zresztą tak jest na całym świecie, dlaczegóż w Vichy miałoby być inaczej.

Pierwszą fazę reprezentuje doktór, drugą — zabiegi.

U nas się mówi o doktorze: Doktor ten, doktór ów, pan doktór, konował, doktór specjalista itp. W Vichy nic podobnego: tylko mój doktór, kochany doktór. przemiły doktór.

Nic dziwnego, że zaledwie człowiek przyjechał, pędzi do doktora, rekomendowanego przez znajomą teściowej, ciotkę siostrzenicy męża, którego stryj był w ubiegłym sezonie w Vichy i świetnie mu zrobiło.

Pędzę, dzwonię, wchodzę. Otwiera dystyngowana mademoiselle w odnośnym wieku w białej sukience, w czarnym fartuszku i śpiewa niczem Radjo-Paris:

— Monsieur, vous desirez?

— Pana doktora.

— Za małe pięć minut!..

12 razy po 5 minut przechodzi, a człek wciąż czeka. Wreszcie drzwi się otwierają. W progu staje przemiły doktór:

— A, moje uszanowanie, proszę bardzo. Ślicznie pan wygląda! Pan na baraca do Vichy?...

— Nie! Leczyć się.

— Ależ i owszem, to znakomicie panu zrobi... Proszę siadać. Pan skąd?... Z Polski! Cudowny kraj! Znam pan Padarewski... A niema tam u was rewolucji?... Już nie!.. a wojny z Litwinami, jeszcze nie?... o to się świetnie składa! A kto pana tu przysłał?... Pański doktór, to widać bardzo mądry człowiek. I co w panu odkrył?... Tient, schorzenia watrobiano - śledzieniowe. A hotel pan ma?... Nie. Doskonale. Centrala! — Nr. 8021 Madame Alice, chez moi est un polonais, mon amie, vous avez quelques choses libres en prix 60 — 80 fr. ...Co? Dla pana za drogo?... Pardon, madame Alice, monamie cherche en prix plus modere. Vousavez!... Idź pan do hotelu, wypocznij, wyśpij się. Jutro randez-vous o godz. 8-ej rano w pańskim hotelu.

Człowiek wychodzi oczarowany. Od tej chwili mam „mój" hotel.

8-ma rano. Wygolony, wyświeżony, wystrojony siedzisz i czekasz. Doktór wpada jak bomba.

— Co pan nie w łóżku, ależ my tu taj nie badamy chorych chodzących. Proszę się rozebrać i położyć.

Rozpoczyna się badanie podług najnowszych metod auskultacji i perkusji. Z temperaturą tylko trochę sprawa przestarzała — termometr u plasowuje się w miejscu zazwyczaj do innego celu przeznaczonem.

Po badaniu pogawędka. Jedzenie, palenie, picie wina nie jest przeciwwskazane. Kąpiel gazowa, później douche, następnie masaż, woda ze źródła Chomel o 8, 9, 10, 11 przed południem i o 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10 popołudniu, woda ze źródła Hopital o godz. 8 i pół, 9 i pół. 10 i pół itd.. woda ze źródła Grande Grille o godz. 8 i trzy czwarte, 9 i trzy czwarte itd.

— No a Vichy Celestin? — pytam.

— Panie drogi, odpowiada przemiły doktór, Vichy Celestin może pan pić w Sosnowcu ze znakomitej fabryki Wir, ale tutaj — używamy jej do prania bielizny i mycia statków, pozatem my ją tylko eksportujemy. Zresztą, poco panu Vichy Celestin — zdrów pan jest jak koń z mego samochodu, po kuracji będzie pan zdrów jak dwa konie z samochodu mego kolegi, bo to jest maszyna pod psem...

Jak bomba doktór wyleciał do mego konkurenta.

Począłem rozmyślać, że ja człowiek skromnych zasad. zamiast urządzać sobie kapiele i douche i masaże na światowej sławy plaży w Jezorze, mając zapewnioną źródlaną wodę w państwowym wodociągu w Sosnowcu, a nawet leczniczą z kopalni Matylda lub Brzezinka, boć trudno nie wierzyć panu dr. Kowalskiemu, skoro on zapewnia, że woda z jego projektu uzdrawia automatycznie nawet podejrzanych o raka, a cóż dopiero jakieś tam gruczoły o wewnętrzno-zewnętrznym..., tułam się po świecie i przyczyniam się do wzrostu deficytu handlowego Polsce.

OD ADMINISTRACJI.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY DLA NASZYCH ZAMIEJSCOWYCH PRENUMERATORÓW, BLANKIETY P. K. O. CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA MIESIĄC WRZESIEŃ 1928 R.

Kronika Zawiercia.

× PRZED WYBORAMI DO IZBY HANDLOWO - PRZEMYSŁOWEJ. Okręgowa komisja wyborcza w Sosnowcu powołała do miejscowej komisji na miasto Zawiercie pp. dyr. St. Szymańskiego, inż. J. Bauerertza, H. Berndta, Al. Erbego i St. Holenderskiego, na zastępców pp. A. Blanę, Miecz. Piaskowskiego, St. Rudowskiego i H. Sulikowskiego. Wszyscy mandaty przyjęli i przedwczoraj odbyło się organizacyjne zebranie komisji, która ukonstytuowawszy się, wybrała na przewodniczącego dyr. St. Szymańskiego. Lokalem komisji wyborczej będzie sala Rady miejskiej, gdzie też w czasie od 28 września do 12 października będą wyłożone listy wyborców do przejrzenia. Wybory odbędą się w listopadzie. W zakończeniu zebrania przewodniczący dyr. St. Szymański zapoznał członków komisji z instrukcjami, obowiązującemi miejscowe komisje wyborcze.

× UZUPEŁNIAJĄCE WYBORY DO SEJMIKU. W gminie Myszków odbyły się wybory do Sejmiku zawierciańskiego, w wyniku których weszli pp. dyr. St. Bauerertz i Jan Młynarczyk z Ciszówki.

× WŁÓCZĘGOSTWO. Od pewnego czasu zastraszające wręcz rozmiary przy biera w Zawierciu gremjalnie wprost uprawiane włóczęgostwo. Szczególnie w popołudnia świąteczne obfitują w odwiedziny różnej kategorji włóczęgów, począwszy od rzekomych kwestarzy, zbierających na chorych, na budowę kościołów itp. do tych, którym niby to zabrakło pieniędzy w podróży, nagle zachorowali i właśnie wyszli ze szpitala itp. Wszystko to obliczone jest przedewszystkiem na nieuwagę obywateli nachodzonych, drzwi okazyjnie nie zamknięte i sposobność do kradzieży. Wśród różnorodnych „potrzebujących w podróży" niejednokrotnie udaje się rozpoznać starych mieszkańców Argentyny, w chwilach wolnych od „podróżowania" — z zamiłowaniem płoszących gołębie. Władze bezpieczeństwa publicznego winny wejrzeć w tę sprawę i uwolnić miasto od wiecznie potrzebujących... na kieliszek sznapsa, ludność zaś winna współdziałać w tem, żądając legitymacyj od rzekomych kwestarzy i pielgrzymów po mieście Zawierciu.

Kronika Olkuska.

× ZE ZJAZDU MŁODZIEŻY POLSKIEJ W KIELCACH. W ub. niedzielę odbył się w Kielcach wojewódzki zjazd młodzieży polskiej. Z siedziby Związku wyruszył wspaniały pochód do katedry, gdzie odprawiona została uroczysta msza św., poczem po złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza rozpoczęły się w teatrze polskim obrady zjazdu. Zjazdowi przewodniczyli: p. Korzeniowski i redaktorka „Młodej Polki" p. Wolniewiczowa, przy asystencji p. Zubowy z Olkusza i innych. Na zebraniu składane były sprawozdania poszczególnych Stowarzyszeń, referaty etc., jak również ustalony został plan pracy w Stowarzyszeniach na przyszłość. Po przerwie obiadowej odbyła się wieczornica, w czasie której popisywały się poszczególne Stowarzyszenia, wśród których na szczególne wyróżnienie zasługują: chór z Masłowa, „Reduta Ordona" z Kościelca i barwny korowód, oraz popisy dziewcząt z Olkusza pod kierownictwem p. Noconiowej. Ćwiczenia rytmo-plastyczne z wstążkami, łukami, piramidami etc. wzbudziły prawdziwy podziw wśród przepełnionej sali, na której oprócz zjazdowiczów, byli obecni delegaci wszystkich organizacyj kieleckich. Generalnym sekretarzem Stow. młodzieży polskiej wybrany został w dalszym ciągu ks. Pulaska.

Zatarg wśród kupców żydowskich.

P. WARMAN PRZECIW P. KWIATKOWI.

W środowym numerze naszego pisma zamieściliśmy sprawozdanie ze zjazdu delegatów kupiectwa żydowskiego województwa Kieleckiego w sprawie wyborów do Izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu. Zjazd ten został zainicjowany przez Stowarzyszenie kupców i przemysłowców żydowskich w Sosnowcu. Wczoraj zaś wydrukowaliśmy protest Związku kupców samodzielnych w Sosnowcu, w którym, między innemi, powiedziano, iż Związek nie solidaryzuje się z uchwałami, powziętemi na wspomnianym zjeździe i że uchwały te członków Związku nie obowiązują.

Chcąc zbadać, na jakiem tle wynikło nieporozumienie i co wywołało rozdźwięk, zwróciliśmy się do kilku, kompetentnych osób z prośbą o informacje i wyjaśnienie tej sprawy.

Z otrzymanych odpowiedzi wynika, iż **zatarg powstał na tle nieuwzględnienia przez organizatorów zjazdu postulatów Związku kupców samodzielnych**, który domagał się, aby jego kandydat **p. Sz. Warman wszedł na listę kandydatów** pierwszej kurji, tymczasem zjazd zignorował to żądanie i na miejsce p. Warmana, któremu przyznano mandat zastępcy, wybrano **p. H. Kwiatka**.

Przeciwko kandydaturze tej Związek ma poważne zastrzeżenia i bezwzględnie na nią się nie zgodzi, zaznaczając, iż na zjeździe byli reprezentanci 6 organizacyj kupieckich, tymczasem na terenie województwa jest około 20 związków kupieckich i ta przytłaczająca większość bezwzględnie podziela podobno stanowisko Związku kupców samodzielnych.

Tymczasem strona przeciwna twierdzi, iż **zatarg wynikł tylko na tle osobistych ambicyj**, lecz pozostanie to bez jakiegokolwiek wpływu na istotę sprawy, bowiem uchwały zjazdu są ostateczne i obowiązujące wszystkich kupców i przemysłowców żydowskich, a prywatne porachunki, ambicje lub animozje nie mogą w tym wypadku brane być pod uwagę i **z protestem Związku kupców samodzielnych nikt się liczyć nie będzie**.

Jak widać z powyższego, konflikt przybrał narazie dość ostre formy i jak się ostatecznie stosunki ułożą, wyjaśni to niedaleka przyszłość.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sprawa pretensji do b. banku państwa rosyjskiego.

W ostatnich czasach zwraca się do nas coraz więcej osób z zapytaniem, gdzie należy zwracać się z pretensjami do rosyjskiego banku państwa, a to w związku z decyzją władz centralnych w sprawie ogłoszenia likwidacji majątku wspomnianego banku.

Jednocześnie szereg osób nadmienia, iż windykację swych pretensji przekazało bądź osobom prywatnym, bądź też związkowi obrony wierzytelności.

Na liczne zapytania odpowiadamy, iż powierzanie komukolwiek tej sprawy celem otrzymania bodaj części swych wkładów, jest absolutnie bezcelowe i naraża tylko nieświadomych na zupełnie zbędne wydatki.

Kwestja zwrotu należności, ulokowanych w byłych kasach rosyjskich, stoi dotychczas na martwym punkcie z tej racji, iż bolszewicy nie chcą uznać tych pretensji, a tembardziej ich zwrócić.

W sprawie wspomnianej powyżej likwidacji przez nasz Rząd majątku byłego banku państwa rosyjskiego należy bezpośrednio zwracać się do Ministerstwa skarbu — Departament likwidacyj ny majątku byłego banku państwa rosyjskiego, a nie udawać się do różnego rodzaju oszustów i naciągaczy, żerujących na nieświadomości ludzkiej.

Kronika gospodarcza.

OBRÓT TOWARÓW W PORCIE GDYŃSKIM. W r. 1926 ogółem wywieziono przez Gdynię 412.328 t., przywieziono 309 t., w r. 1927 wywieziono ogółem 889.516 t., przywieziono 5.996.5 t., w I-ym półr. 1928 r. ogółem wywieziono 779.133,5 t., przywieziono 94.915,5 t. Wywożono głównie węgiel, drzewo i cement do Szwecji, Danji, Łotwy, Finlandji, Belgji, Norwegji i innych.

BUDOWA SAMOLOTÓW PASAŻERSKICH W POLSCE. W związku ze sprowadzeniem do Warszawy samolotu komunikacyjnego typu „Fokker", dowiadujemy się, że posłuży on za wzór do budowy nowych samolotów tego typu w firmie „Plage i Laśkiewicz" w Lublinie. Fokkery tego typu uruchomione zostaną w komunikacji lotniczej w Polsce najprawdopodobniej dopiero z wiosną przyszłego roku, tj. w chwili, gdy całkowicie wykończonych będzie 6 takich samolotów.

GALANTERJA SKÓRZANA. Surowce sprowadza się w znacznej części z zagranicy. Wobec ich podrożenia, wyroby także podrożały o 10 proc. Sprzedaż sezonowa torebek damskich była w r. b. mniejszą niż w r. z., ponieważ mody na ten towar nie uległy zmianie w tym roku. Sezon na artykuły podróżnicze był początkowo bardzo słaby, z powodu niepogody, następnie jednak się poprawił. Wyroby zagraniczne nie robią dużej konkurencjii: wyjątek stanowią wyroby luksusowe z Austrji. Jedna z fabryk warszawskich otrzymała zamówienie na kufry automobilowe do Meksyku, oraz na nesesery i torebki damskie do Kanady.

KAPITAŁY FRANCUSKIE W PRZEMYŚLE NIEMIECKIM. Akcje i obligacje przedsięwzięć przemysłowych i handlowych niemieckich, znajdujące się obecnie w portfelu kapitalistów francuskich oceniane są na około 1 i pół miljarda franków. Większa część tych papierów stanowią udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych Saksonji i w handlowych firmach lipskich. W sferach giełdowych Amsterdamu krążą wieści, iż pewne banki francuskie zamierzają wejść w ściślejszy kontakt z rozmaitemi przemysłowemi zakładami niemieckiemi.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 31-8.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 182.00—181.00—181.75, Bank Przem. Lwow. 110.00, Bank Zachodni 33.50 — 33.00 — 33.25, Kijewski 85.00, Spiess 165.00. El. Dąbrowa 88.50—90.00, Siła i Światło 140.00—147.00, Cukier 62.50—62.25 — 62.50, Haberbusz 230.00, Firley 68.50—69.00, Lilpop 40.75—41.00, Modrzejów 42.50—43.00, Norblin 245.00, Ostrowieckie B 124.00—124.25—124.00, Ostrowieckie II emisja 120.00, Parowozy 42.00, Rudzki 49.00, Starachowice 54.70—54.25, Klucze 7.25.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.2735, Paryż 34.82 i pół, Wiedeń 125.65, Praga 26.42 i trzy czwarte — 26.42, Włochy 46.72, Belgja 123.98, Szwajcarja 171.71, Sztokholm 238.80, Dolarówka 5 proc. 93.50—93.25, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 54.00—53.75, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00.

Tendencja dla akcyj mocniejsza, dla walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 31-8.

Żyto 33.00—33.75, Pszenica 43.50—45.50 Jęczmień przemiałowy 32.50—34.50, Jęczmień browarowy 36.00—38.00, Owies nowy 31.75—33.25, Ospa żytnia 27.50 — 28.50, Ospa pszenna 27.00—28.00, Mąka żytnia 70 proc. 50.50, Mąka żytnia 65 proc. 52.50, Mąka pszenna 65 proc. 65.00 —67.00, Groch Wiktorja 71.50—76.50, Groch Folgera 65.00—70.00.

Usposobienie słabe.

Kącik humorystyczny.

ZIMNA KREW.

— Gwałtu! teraz mam całą farbę na kolanie — mówi pewien krótkowzroczny pan, który za bardzo zbliżył się do ławki świeżo malowanej.

— Nic nie szkodzi — odpowiada malarz — i tak muszę ją jeszcze raz pociągnąć.

NIEPOROZUMIENIE.

— Czy pani mogłaby wyjść zamąż za głuptasa, który nie ma nic prócz pieniędzy?

Ona zażenowana: Pańskie pytanie przyszło tak nagle...

Zwrot armat polskich

Z 16, 17 i 18 WIEKU.

Do Warszawy przybyło 41 luf dawnych armat polskich z 16, 17 i 18 wieku. Lufy te ważące od 6000 do 500 kg. zostały umieszczone na dziedzińcu zamku warszawskiego do chwili odesłania ich do Krakowa na Wawel, do Lwowa oraz do zamku książąt Radziwiłłów w Nieświeżu.

Na lufach znajdują się w języku łacińskim nazwiska ich fundatorów, jak Jan Sobieski, Władysław IV, Stanisław August, Jan Zamojski, Mikołaj Radziwiłł i inni. Najstarsza z tych armat pochodzi z 1506 r.

Obywatele polscy właścicielami

POWAŻNEJ CZĘŚCI BERLINA.

Pruski urząd statystyczny podaje ciekawą statystykę stanu posiadania nieruchomości cudzoziemców w Berlinie. Na pierwszem miejscu znajdują się obywatele polscy, którzy są **właścicielami 2066 nieruchomości, a więc 23.30 proc.** ogólnego stanu posiadania cudzoziemców. Drugie miejsce zajmują obywatele austrjaccy, na trzeciem czechosłowaccy.

Prawie 96 proc. nieruchomości znajdujących się w rękach obywateli polskich, **przeszło w ich posiadanie po roku 1918.**

Samobójstwo w piecu gazowym

POPEŁNIŁ PRZEMYSŁOWIEC WARSZAWSKI.

W niezwykły sposób pozbawił się życia przemysłowiec warszawski Franciszek Rzepecki. Przed tygodniem Rzepecki stracił żonę i od tego czasu popadł w straszliwą apatję.

Onegdaj Rzepecki udał się do swej fabryczki przy ul. Leszno 45 i zamknąwszy drzwi na klucz, wszedł do wielkiego pieca gazowego, w którym odkręcił wszystkie kurki gazowe.

Służąca Rzepeckiego zaniepokojona długą nieobecnością gospodarza domu, udała się do fabryki i stwierdziwszy, że drzwi są zamknięte, wezwała pomocy policji. W całej fabryce czuć było gaz świetlny, wobec czego wezwano kilku strażaków, którzy przybyli z maskami gazowymi.

Strażacy odsunęli ciężkie drzwi i wydobyli z pieca martwe zwłoki Rzepeckiego.

Defraudacja w Magistracie w Lublinie.

PRZYWŁASZCZYŁ SOBIE 6.000 ZŁ. I ZBIEGŁ.

Pozostający od lat 12 w służbie magistratu w Lublinie Ludwik Skrzynecki, kasjer podręcznej kasy egzekucyjnej, który cieszył się zaufaniem swoich przełożonych. Od kilku dni w biurze się nie zjawiał, wskutek czego wydział II magistratu, któremu kasa egzekucyjna podlega, dowiadywał się u jego rodziny o miejscu jego pobytu. Na żądanie urzędników z II wydziału, rodzina Skrzyneckiego wydała im klucze od kasy podręcznej, po otwarciu której stwierdzili brak gotówki w kwocie 6.096 zł. 64 gr.

Ognista kula

W MIESZKANIU HULA...

Dnia 26 bm. przeszła nad Sporyszem w pow. Żywieckim burza, podczas której piorun uderzył w komin domu mieszkańca wsi Józefa Suchanka i wpadł do wnętrza domu, gdzie zaczął **wędrować w formie ognistej kuli, wielkości głowy ludzkiej.** Kula ta miała odblask niebieskawy. W mieszkaniu dwie córki gospodarza były właśnie zajęte obieraniem nożami ziemniaków i cebuli. Piorun **wytrącił jednej z pracujących nóż z ręki** i odrzucił go na odległość trzech metrów, nie czyniąc jej samej żadnej szkody, drugą zaś dziewczynę poraził lekko w lewą rękę, porażenie jednak po okładzie ziemią wnet ustąpiło. Następnie kula piorunowa wśród huku przewędrowała **dwukrotnie przez piec kuchenny, wybijając w nim dziurę i uderzyła w zegar ścienny**, w którym pudło drewniane zostało roztrzaskane, wskazówki stopione i wyrzucone przez okno na pole, natomiast mechanizm kółkowy zegara pozostał nieuszkodzony. Wreszcie piorun uderzył o ścianę z cegły, przebił w **niej dwie niewielkie dziury**, gładkie i równe, jakby wywiercone świdrem i wśród detonacji zniknął.

Ptaki w lotach przez Atlantyk

dawno zdobyły już rekordy przed lotnikami — ludźmi.

Mimo, że odmęty Atlantyku pochłonęły wiele już ofiar z pośród sławnych lotników, ambicje poszczególnych narodów bynajmniej nie ustały i czynione są gorączkowe przygotowania do dalszych lotów.

W związku z tem warto wspomnieć o lotach ptaków, które o wiele tysięcy lat wyprzedziły genjusz człowieka. Stwierdzono, że niektóre ptaki amerykańskie odbywają dość często przeloty Atlantyku.

Dotyczy to głównie wodnika i drozda wędrownego, spotykanych na wybrzeżach Francji, Anglji i Irlandji. Niektórzy przyrodnicy uważają przeloty ptaków za przypadkowe, dokonane przy pomocy bardzo silnych prądów powietrznych — i twierdzą, że gros tych śmiałków ginie w falach morskich bądź wskutek wycieńczenia, bądź też z powodu burz i nawałnic.

Naogół jednak ornitolodzy stwierdzają, że przeloty Atlantyku przez ptactwo nie są zbyt trudne, ponieważ eskapady takie dzięki sprzyjającym wiatrom, lub możności odpoczynku na statkach mogą wykonywać nawet ptaki niezbyt silne i odpowiednie do podjęcia lotu.

Celem ustalenia, czy przeloty ptaków są istotnie możliwe, zrobiono nawet szereg doświadczeń. Pierwsze doświadczenia robiono z mewami, ponieważ mogą one odpoczywać na falach. W kilku wypadkach nie zdołano stwierdzić, czy wszystkie doleciały, a w innym wypadku przekonano się, że dwie mewy, wypuszczone w r. 1925 z wybrzeża szkockiego, doleciały szczęśliwie na drugi kontynent wraz z założonemi na nóżki pierścieniami. Jedna dotarła do Nowej Fundlandji, druga do Labradoru.

Angielski ornitolog, H. F. Witherbey, notuje w „British Birds" (zeszyt 222 z r. 1928, str. 6), iż 20 i 21 grudnia 1927 r. do Nowej Fundlandji przyleciały z Europy dwie wielkie gromady czajek. Pierwsza liczyła zgórą 500 sztuk, druga zaś około tysiąca. Ptaka tego na nowym kontynencie przedtem wogóle nie widziano. U jednej z czajek zauważono pierścień, nałożony w Cumberland w Anglji. Wspomniany uczony angielski stwierdza na tej podstawie, że dwie te grupy czajek przebyły w nieprzerwanym locie przestrzeń z Anglji do Nowej Fundlandji, a więc odległość mniej więcej 2200 mil morskich. Wskazuje przytem, że warunki atmosferyczne w czasie lotu były wyjątkowo korzystne. Krótki czas mrozów, jakie nastały w tym okresie w Anglji, zmusił te ptaki do szukania pożywienia gdzieindziej. Poleciały więc na zachód i dostały się w prądy powietrzne, zgodne niemal z ich kierunkiem lotu, dzięki czemu szybkość ich wzmogła się o 33 mil morskich na godzinę.

Witherbey zauważa przytem, że już przedtem 8-krotnie widziano czajki w Ameryce, ale zawsze były to sztuki pojedyńcze. Ponieważ czajka nie jest ptakiem amerykańskim, musiały więc przy być z poza Atlantyku. Wynika stąd, że czajki częściej odbywają przeloty niż mewy, a więc ptaki które ustawicznie fruwają nad wodą i na wodzie żerują.

ZAROBIŁ.

Dzieci miały przynieść do szkoły po 50 groszy, zastrzeżono jednak, by pieniądze były przez samo dziecko zarobione. Kiedy dzieci pieniądze przyniosły, nauczyciel poczyna wypytywać w jaki sposób zostały zarobione. Pierwszy zagadnięty chłopak odpowiada:

— Te 50 groszy dostałem od ojca.

— W takim razie ich nie zarobiłeś sam, mówi nauczyciel.

— Nie zarobiłem? odpowiada mały, to pan mojego ojca nieźna!

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

17) —

Lecz gdy puścił się na poszukiwania, stwierdził, że pani Scott - Mannering zniknęła także. Przeklinał swoje niedbalstwo: powinien był wiedzieć, że przy takim natłoku gości, może już nie zobaczyć pani domu do końca wieczora!

Złocony zegar wybił dziesiątą. Czy to możliwe, aby spędził w tym domu już blisko godzinę? Gdzie była Helena? Poprzednio nie liczył się z faktem jej zniknięcia. Przebiegł wszystkie pokoje w tę i tamtą stronę, nigdzie jednak nie mół jej odnaleźć.

Nagle ujrzał ją, stojącą tuż koło pani Scott -Mannering. Po raz pierwszy miał sposobność podziwiania bez przeszkody jej piękności, podniesionej jeszcze przez wieczorową suknię, czarną ze złotem; biła od niej świeżość i niepokalana promienność debiutantki. Tembardziej wielbił ją za to, ale równocześnie zapytał sam siebie, jak mógł liczyć na jej realną pomoc w tem dziwacznem i trudnem zadaniu? Ułatwiła mu wejście do tego domu, da mu możność zetknięcia się z innymi ludźmi, którym miał pozwracać klejnoty, ale nie będzie w stanie zrobić nic więcej.

Była niedoświadczoną nowicjuszką, lecz jedyną jego sojuszniczką; skierował się ku niej i nawet zdawało mu się, że go przyzywa lekkim, charakterystycznym ruchem, raczej głowy niż ręki. Przyśpieszył kroku, lecz w tej chwili przygwoździł go do ziemi srebrzysty głos pani domu, która zapowiadała właśnie:

— Pierwszy obraz przedstawia Antonjusza i Kleopatrę.

Pani Scott - Mannering wdzięcznym ruchem wskazała odległą cześć salonu, kedy widniała, oświetlona z wewnątrz i z góry, minjaturowa scenka, przysłonięta ciężką portjerą.

Zaskoczony nagłą ciemnością, Clavering zrozumiał, że nadeszła upragniona sposobność i począł możliwie najśpieszniej przedzierać się przez tłum, otaczający panią Scott - Mannering. Orjentował się jedynie przy pomocy słabego światła, płynącego od odległej scenki, na której jaśniał w tej chwili żywy obraz. Kapitan, pochłonięty całkowicie sprawą zwrotu szpilki, nie zwrócił na niego najmniejszej uwagi.

Światła zapłonęły równie niespodzianie jak zgasły. W ich blasku Jim zobaczył panią domu w odległości zaledwo pięciu kroków. Otaczała ją grupa bliższych przyjaciół, którzy winszowali jej serdecznie. Clavering uśmiechnął się, wiedział bowiem, że los jest na niego łaskawy i że światła zgasną znowu przy następnym obrazie, a wówczas... Nie mógł dostrzec Heleny, lecz ścisnąwszy w ręku pudełeczko, przeciskał się dalej ku pani domu.

Mrs. Scott - Mannering zwróciła się znowu ku scenie, lecz nagle, rzekłbyś, zamarła w tym ruchu, usta jej drgnęły i wypadł z nich krzyk, który w powszechnej ciszy zabrzmiał jak głos pękniętego dzwonu. Przechyliła isę bezwładnie na ramię najbliższego mężczyzny.

— Zemdlała! — krzyknął jakiś głos. — Proszę się nie cisnąć!

— Zachorowała!

— Umarła!

— Proszę o spokój!

— Wszystko będzie dobrze za chwilę!

Okrzyki współczucia, sympatji, pośpieszne rady ucichły wobec silnego głosu pana Scott - Mannering:

— Proszę państwa, niema powodu do jakiegokolwiek niepokoju. Moja żona odzyskała już przytomność. Mimo to musi, aczkolwiek z żalem, rozstać się z wami, prosi jednak wraz ze mną, abyście państwo zechcieli zostać i obejrzeć dalszy ciąg obrazów.

Pan Scott - Mannering prosił o rzecz niemożliwą: wypadek był zbyt dramatyczny i goście żegnali się jeden po drugim, a następnie wychodzili całemi grupami. Za nimi wymknął się i Clavering z twarzą bledszą od twarzy zemdlonej kobiety. Los udaremnił jego plany i to w chwili, gdy był pewny wygranej.

Z pochyloną twarzą przeszedł przez salę, cichą i milczącą — pragnął pozostać sam ze swoją klęską.

Po skończonem, jak mu się zdawało, poszukiwaniu odnalazł wkońcu szatnię, a w niej laskę i kapelusz, następnie stanął w dużym, kwadratowym hallu i czekał na Helenę.

Przyszła bledziutka i drżąca; oboje zeszli po schodach i wsiedli do samochodu.

— Niech pani — rzekł, widząc, że odwraca oczy od niego — niech pani nie bierze tego do serca. Podejmiemy następną próbę i wtedy...

Zwróciła się ku niemu i oparła małą rączkę na na jego ramieniu. Spojrzał na nią ze zdumieniem. Czyżby oszalała. Śmiała się przecież!

— Czy pan o niczem nie wie? Wpięłam broszkę w jej suknię, gdy światła zgasły. Zobaczyła ją, gdy zapłonęły na nowo, dlatego zemdlała.

— Co? pani mówi?

— Tak jest. Wpięłam brylantową szpilkę — pani Scott - Mannering!

— Ależ powtarzam pani, że mam ją tutaj w kieszeni, w pudełeczku — upierał się.

— Niech pan zajrzy do pudełka.

— Posłuchał jej. Było puste.

— Pani jest istnym cudem, panno Heleno Armsted! — rzekł powoli Jim Clavering, ów wielki i silny mężczyzna. — Pani jest... Jakim sposobem pani zabrała mi ją?

(D. c. n.).

ZAPISY NA M.U.L.

Począwszy od OD PONIEDZIAŁKU, DNIA 3 WRZEŚNIA DO SRODY 5 WRZEŚNIA b r. WŁĄCZNIE.

Miejski Uniwersytet Ludowy w Sosnowcu przyjmować będzie

zapisy do szkoły wieczorowej oraz na wyższe kursy M. U. L.

Zapisy odbywać się będą **w gmachu przy ulicy Nowokościelnej Nr. 2-a**, gdzie wszyscy zainteresowani winni się zgłosić ze świadectwami szkolnemi.

W tychże dniach przyjmowane będą również zapisy do chóru miejskiego Uniw. Lud., oraz na kurs języka międzynarodowego ESPERANTO.

ELEKTROWNIA OKRĘGOWA

w Zagłębiu Dąbrowskiem,
-- SP. AKC. W SOSNOWCU --

niniejszem podaje do wiadomości swych odbiorców prądu w Sosnowcu,

że w niedziele, d. 2 września rb. wyłączony będzie prąd

w dzielnicy Stary Sosnowiec oraz w części centrum miasta obejmującego ulice: Dęblińska, część ul. 3 Maja, Sadową, Krzywą, Czystą, Kołłątaja i Towarową, na przeciąg czasu 4843

od godziny 6 rano do 3 popołudniu.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „BRACIA BAUERERTZ“.

Stosownie do §§ 25 i 44 ustawy Towarzystwa podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszy, że w sobotę dnia 29-go września r.b. o godzinie 10-ej przed południem, w biurze Zarządu T-wa we wsi Mijaczów, gminy Myszków pow. Zawierciańskiego (stacja Myszków drogi żelaznej Warszawa—Kraków), odbędzie się dwunaste

Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy

wspomnianego Towarzystwa z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok obrotowy 1927-8 w związku ze sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej w tym przedmiocie,
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie bilansu brutto na dzień 1.VII 1928 r. zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22.III-1928, o przerachowaniu bilansu przedsiębiorstw publicznych i prywatnych (Dz. U. Nr. 38) 1928 poz. 352,
3) Rozpatrzenie budżetu Towarzystwa i planu działalności Zarządu na rok obrotowy 1928-9,
4) Wybór dwóch Członków Zarządu i jednego zastępcy Członka Zarządu na miejsce ustępujących, oraz wybór na rok obrotowy 1928 9 pięciu Członków Komisji Rewizyjnej,
5) Oświadczenie Zarządu w kwestji przystąpienia Towarzystwa w charakterze akcjonarjusza do Spółki Akcyjnej „Stella“,
6) Wniosek Zarządu dotyczący różnych spraw odnośnie Dóbr Ziemskich stanowiących własność Towarzystwa, 4896
7) Wnioski pp. Akcjonarjuszy.

Na podstawie § 51 ustawy Towarzystwa akcjonarjusze, życzący sobie mieć prawo głosu na Ogólnem Zebraniu, winni na siedem dni przed Zebraniem złożyć w biurze Zarządu swe akcje, ewentualnie zaświadczenia o złożeniu akcji do depozytu lub w zastaw.

Stosownie do § 48 Ustawy Towarzystwa akcjonarjusz, życzący sobie złożyć wniosek na Zebraniu winien pisemnie zwrócić się z takowym do Zarządu nie później niż na dwa tygodnie przed zebraniem.

Gdyby wyznaczone na dzień 29 września 1928 r. Ogólne Zebranie ze względu na ilość złożonych przez pp. Akcjonarjuszy akcji nie odpowiadało wymogom § 57 ustawy Towarzystwa, natenczas stosownie do § 59 ustawy zwołuje się do biura Zarządu Towarzystwa na dzień 13 października 1928 r. na godzinę 10 przed południem powtórne Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy, uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość akcji złożonych przez pp. Akcjonarjuszy.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania dom. Wiadomość Sosnowiec, Staropońska 19 Władysław Łabuś. 4868-2

Pianina niemieckie i krajowe nowe i używane Katowice, Rynek 8. Tel. 1013. 4872-4

Meble różne biurka, kredensy, otomany mobiletowe dywanikowe w różnych kolorach kozetki materace własnego wyrobu za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak 4898-y

Sypialnia dębowa do sprzedania z powodu wyjazdu. Sosnowiec Piłsudskiego 16 m. 5. 4901-2

Dąb długości 8 metrów średnicy 50 ctm. do sprzedania. Wiadomość Józef Piekoszewski, Sławków, Kuźniczka Nowa. 4905

Posady i prace.

Potrzebna lepsza niania do 2 letniego dziecka. Sosnowiec, Czysta 4, Gabrsiewiczowa. 4857

Stenografji listownie najszybciej wyuczamy. „Stenograf Polski“, miesięcznik wychodzi. Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 4809

Lokale.

Nauczycielka poszukuje pokoju w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie, Oferty Kurjer Zachodni A. S. 4900

Pokój umeblowany, oddzielne wejście do wypajęcia. Sosnowiec Piłsudskiego 70, sklep. 4917-2

Pokoju umeblowanego ewent. nieumeblowanego poszukuje inżynier. Oferty dla W. I. Kurjer Zachodni Sosnowiec. 4916

Nauka i wychowanie.

Kursy rękodzielnicze Zofji Mroczkowskiej - Piradoff w Katowicach i Królewskiej Hucie. Zapisy przyjmuje codziennie od 1-3 pp. kancelarja Katowice, plac Miarki 2 II p. Rozpoczęcie wykładów 1-go września. 4836-5

Nauczyciel rutynowany udziela lekcji prywatnych w przedmiotach fizyko-matematycznych według programu szkoły średniej. Ul. Robotnicza Nr. 1. 4603-2

Różne.

Wałdon Franciszek zamieszkały w Będzinie przy ul. Kołłątaja 50 poszukuje żony Marji z domu Hartelów, która zaginęła podczas wojny europejskiej. 4915

Po ukończeniu wyższych kursów leczniczo-kosmetycznych w Warszawie objęłam z dniem 1-9-28 r. kierownictwo zakładu kosmetycznego przy Hygienie w Sosnowcu ul. Modrzejowska 24 o czem zawiadamiam Sz. Panie i Panów. Zofja Wolska. 4914

Zgubione dokumenty.

Szwarcbaum Jernia z Zarek zgubiona książeczkę wojskową unieważnia. 4875-2

Zaginął dyplom rzeźniczy wydany przez Cech Rzeźniczy w Zawierciu na imię Ludwika Bullę. 4867-3

Kisner Szyja z Zawiercia zgubił paszport wydany przez Starostwo Będzińskie. 4920-3

A. Wilmanowi skradziono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i patent III kategorji na sprzedaż drzewa. 4917-3

Gitla Lipszyc zgubiła patent IV-tej kategorji na sprzedaż bielizny wydany w Katowicach. 4913

Zgubiono świadectwo szkolne, wydane przez gimnazjum Zgromadzenia Kupców w Będzinie na imię Stanisława Fijałkowskiego. 4912

Roman Kwiatkowski Sosnowiec, Smolna 4 zgubił upoważnienie na korzystanie audycyj radjowych. 4908

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy na łamach 4-szpaltowy 60 gr.	
W tekście	45
W tekście, w kronice	60
Za tekstem	25

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: **REDAKCJA:** Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. **ADMINISTRACJA:** Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.